Dzisiaj w numerze: Bijcie się w piersi panowie z wysokiej komisji — Kto podsyca pożar hiszpański

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 100 Wydanie Ł Rok 68 Niedziela, dnia 1 maja 1938

ROZLATUJE SIĘ PARTACKA ROBOTA

Nowy rozłam w kole parlamentarnym „Ozonu"

18 posłów i senatorów wystąpiło z koła — W Sejmie powstanie nowy klub

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek w południe w Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie zwołane przez posła Madejskiego. Zebraniu przewodniczył poseł Hoppe, który wygłosił referat o sytuacji w „Ozonie".

W wyniku zebrania trzynastu posłów i senatorów postanowiło zgłosić swe wystąpienie z „Ozonu". Są to: Dudziński, Bakon, Donimirski, Szulczewski, Szalewicz, Ślaski, Łubieński, Tomasz Kozłowski, Kukliński, Prystorowa, sen. Rdułtowski i sen Wierzbicki. Ponadto pos. Bogusz, który nie należy do koła parlamentarnego, ale do organizacji, zgłosił swe wystąpienie z tejże.

Łącznie z pięciu poprzednimi opozycjonistami, osiemnastu posłów i senatorów wystąpiło z „Ozonu".

Postanowiono utworzyć osobny klub parlamentarny. Poza tymi 18 osobami, ma wstąpić do niego jeszcze 12 posłów i senatorów. W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie organizacyjne. Zespół ten nosi się z zamiarem podjęcia odpowiedniej akcji w społeczeństwie. Na zebraniu zastrzeżono się, że w sprawie zagadnienia armii i wodza naczelnego, na razie nie podejmują żadnej dyskusji.

Zbliżony do tej grupy poseł Thun, był przyjęty przez marszałka Śmigłego Rydza. (w)

Bałagan w „Ozonie"

Warszawa. (Tel. wł.) Objawów fermentu w łonie „Ozonu" upatrują niektórzy w zebraniach regionalnych posłów.

I tak sen. Lechnicki nie zwracając się zupełnie do przewodniczącego grupy regionalnej posła Świdzińskiego, byłego prezesa „Ozonu", sam ukonstytuował grupę „ozonową", której przewodniczącym wybrano posła Kocinkę.

We Lwowie pos. Schaetzel, prezes grupy regionalnej, wyznaczył posiedzenie na 29 bm. Tymczasem jednak pos. Wojciechowski w międzyczasie ukonstytuował parlamentarną grupę „ozonową". Ta akcja wywołała duże nieporozumienia wewnętrzne. (w)

B. kurator Musioł zostaje w „Ozonie"

Warszawa. (Tel. wł.) Były kurator ZNP, Musioł, obecnie przewodniczący grupy „Kuźnicy", tj. odłamu b. ONR, podporządkował się majorowi Galinatowi. Tak samo podporządkował się mjrowi Galinatowi p. Ziółek.

„Naprawiacze" radzą

Warszawa. (Tel. wł.) U senatora Malskiego odbyło się przyjęcie, w którym wzięło udział około 20 osób, przeważnie „naprawiaczy". Na przyjęciu omawiano sytuację wewnętrzną. (w)



Przy zbiegu ulic Warszawskiej i Piłsudskiego w Łasku kosztem obywateli miasta Zarząd Miejski buduje olbrzymi pomnik niepodległości. Na fotografii pomnik, liczący 11 metrów wysokości, w fazie budowy.

Nie ma p. Józewskiego, nie wychodzi „Wołyń"

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec przeniesienia wojewody Józewskiego z Wołynia, mają na Wołyniu nastąpić zmiany kilku starostów. Już w dwóch powiatach starostowie otrzymali od tygodnia urlopy. Rzecz charakterystyczna, że tygodnik „Wołyń", organ p. Józewskiego, nie ukazał się w tym miesiącu. (w)

We Wrześni nie będzie 1-majowego pochodu

Września. (Tel. wł.) Starostwo Powiatowe we Wrześni zakazało odbycia w dniu 1 maja we Wrześni pochodu socjalistycznego i zebrania pod gołym niebem. To samo Starostwo zezwoliło natomiast na odbycie zgromadzenia publicznego w miejscowości Obłaczkowo pod Wrześnią u p. Banaszaka, zwołanego na godz. 15. (pw)

Bitwa powietrzna w Chinach

Nalot 38 bombowców japońskich na Hankau — W walce strącone zostały 4 bombowce japońskie i 3 chińskie maszyny myśliwskie

Londyn. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi z Hankau, że w piątek w południe dokonało 39 japońskich samolotów nalotu na Hankau, zrzucając bomby na arsenał Hanyang i dworzec Uczang.

Kilkadziesiąt chińskich samolotów myśliwskich zdołało, przy współudziale artylerii przeciwlotniczej, zmusić lotników japońskich do odwrotu. W walce powietrznej zostało strąconych 8 bombowców japońskich i 3 samoloty chińskie. Szkody wyrządzone przez kombardowanie są znaczne.

Pierwszy tytuł oficjalny księżniczki

Imperium Brytyjskie w młodziutkiej panience uznaje swą przyszłą władczynię

Następczyni tronu największego na świecie imperium ukończyła lat 12. Dzień ten cała Anglia obchodziła uroczyście. Młodziutka księżniczka otrzymała po raz pierwszy gratulacyjne depesze od dominiów angielskich: imperium uznaje w Elżbiecie swą przyszłą władczynię.

W dniu urodzin król angielski długo rozmawiał z Elżbietą i pouczał ją o jej przyszłych obowiązkach. Aby ją wcześnie zaprawić do sprawowania rządów, król nadał też w tym dniu następczyni tronu pierwszy oficjalny tytuł: mianowicie księżniczka mianowana została przewodniczącą Ligi Dzieci, opiekującej się szpitalem jej imienia.

Dopiero po ukończeniu „oficjalnej" części urodzin, miała księżniczka po południu chwilę zabawy. O godzinie czwartej przybyły do zamku jej rówieśnice, z którymi Elżbieta bawiła się wesoło do wieczora.

„ZAWODY PRACY" W RZESZY NIEMIECKIEJ



„Zawody pracy wszystkich zawodów" w Hamburgu dobiegają końca. Na obrazku finisz krawiectwa damskiego.

Min. Beck w Poznaniu

Poznań, 29. 4. — Dziś, w piątek, o godz. 13.58 przybył do Poznania pociągiem pospiesznym z Warszawy min. Beck wraz z małżonką i jej córką. Na dworcu powitali ministra Becka wojewoda Maruszewski i komendant wojewódzki P. P. inspektor Sawicki.

Państwo Beckowie wsiedli przed dworcem do oczekującego „Cadillaca", przybyłego z Warszawy, i samochodem tym udali się do hotelu „Bazar", skąd po spożyciu obiadu pojechali do Posadowa pod Pniewami, gdzie w dniu dzisiejszym odbywa się ślub sekretarza osobistego ministra Becka, p. Starzyńskiego z p. Mycielską.

Minister Beck wraca do Warszawy w sobotę w południe pociągiem, który opuści Poznań o godz. 14.58.

Henlein rozmawiał z Hendersonem?

Praga. (Tel. wł.) Jak donoszą z Mariańskich Warów, Henlein rozmawiał w piątek z angielskim mężem stanu Hendersonem.

Piorun uderzył w balon

Paryż. (Tel. wł.) W okolicy miejscowości Sareguemines uderzył piorun w wojskowy balon na uwięzi. 2 oficerów zostało zabitych a 5 żołnierzy rannych.

Pełne porozumienie Anglii i Francji

Poważne rezultaty obrad ministrów francuskich i brytyjskich — Aprobata polityki śródziemnomorskiej — Uzgodniona formuła w sprawie hiszpańskiej — Aprobata uznania panowania włoskiego w Abisynii — Współpraca wojskowa — Sprawa Czechosłowacji

Londyn. (PAT). Podczas obrad ministrów francuskich i brytyjskich w sposób wyczerpujący omówiono dwie ważne sprawy, mianowicie porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego następstwa, obchodzące wspólnie oba państwa, jako mocarstwa śródziemnomorskie, oraz współpracę wojskową.

MORZE ŚRÓDZIEMNE

W pierwszej sprawie ministrowie francuscy wyrazili całkowitą zgodę na politykę śródziemnomorską premiera Chamberlaina, zwłaszcza na zawarte porozumienie włosko-brytyjskie. W toku dyskusji stwierdzono w sposób zgodny, że dążenie do porozumienia włosko-francuskiego jest pożądane.

WOJNA W HISZPANII

W sprawie hiszpańskiej przedstawiciele Francji wyrazili zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i na przywrócenie kontroli na granicy w Pirenejach na okres co najmniej miesiąca.

SPRAWA ABISYNII

Co do uznania suwerenności włoskiej w Abisynii między Francuzami i Anglikami nie zachodzą żadne różnice. Obie strony zgadzają się na to, że przeszkody, wysunięte przez Ligę w stosunku do jej członków powinny być usunięte.

WSPÓŁPRACA WOJSKOWA

Co się tyczy współpracy wojskowej uzgodniono szereg spraw w zakresie ujednolicenia wojsk lotniczych obu krajów. Ze strony francuskiej udzielono przyrzeczenia, że wszystkie potrzeby lotnicze brytyjskie na terenie Francji zostaną uwzględnione. Dotyczy to zwłaszcza oddania do dyspozycji pewnych baz lotniczych. Uzgodniono również, że współpraca zostanie rozwinięta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej — przede wszystkim aparatów wywiadowczych. Omówiono również metody wspólnego zaopatrywania się w surowce i środki żywnościowe z tym, że W. Brytania udzieli Francji pomocy finansowej na zakup surowców.

ANGLIA WOBEC CZECHOSŁOWACJI

Ze strony brytyjskiej wysunięto podobno zastrzeżenia, aby ewentualne narady sztabów marynarki, wojsk lądowych i lotnictwa, a również rzeczoznawców surowcowych odbywały się na podstawie ogólnych planów obrony, a nie w odniesieniu do aktualnego położenia w Europie. Chamberlain nie życzy sobie, aby spór między mniejszością niemiecką a Czechosłowacją był punktem wyjścia tego rodzaju narad. Uważa, że nie należy w stosunku do zagadnienia czechosłowackiego zajmować stanowiska, które by mogło przyczynić się do zwiększenia szans zatargu, bowiem w razie zbrojnego starcia między Pragą i Berlinem, nawet gdyby Francja zdecydowała się przyjść Czechosłowacji z czynną pomocą, pomoc ta będzie zawsze spóźniona.

M. S. „Batory" przybył do Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) W piątek przybył do Gdyni z Nowego Jorku m/s „Batory" przywożąc na swym pokładzie 163 pasażerów, 2089 ton ładunku, w tym około 400 rozmontowanych samochodów, 102 worki poczty oraz 4 samoloty typu „Lockhead Super Electra (3 dla polskich linii lotniczych i 1 dla jugosłowiańskich).

W podróży tej m/s „Batory" ustalił rekord szybkości jednodniowej dla polskich statków, robiąc w ciągu doby z 13 na 14 kwietnia 20 węzłów.

Statek spędził święta wielkanocne w Nowym Jorku.

Olbrzymie szkody w Szwajcarii

Berno. (PAT). Szwajcarskie gospodarstwo rolne poniosło, skutkiem panujących w ostatnich 14 dniach mrozów, szkody sięgające 25 milionów franków.

Polsko-litewska konferencja kolejowa

Warszawa. (PAT). W piątek w południe odbyło się w gmachu Ministerstwa Komunikacji inauguracyjne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-litewskiej przy udziale obu delegacji oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obrady otworzył wiceminister komunikacji Bobkowski.

Z posiedzenia Rady Ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, która przyjęła dwa projekty ustaw ratyfikacyjnych umów międzynarodowych, a następnie uchwaliła kilka rozporządzeń, m. in. rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia akordowego personelu pomiarowego urzędów wojewódzkich, oraz rozporządzenie o przejściowym unormowaniu postępowania w zakresie ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej w związku ze zmianą granic wojewódzkich.

Przyjęcie na zamku Windsor

Londyn (PAT). W czwartek o godz. 19 ministrowie francuscy zostali przyjęci przez brytyjską parę królewską na zamku Windsor. W godzinę później odbył się na ich cześć obiad, w którym wzięli również udział lord i lady Halifax oraz ambasador francuski Corbin.

„Bracia Krzyża" w „Żelaznej Gwardii"

Czerniowce. (Tel. wł.) Prasa donosi:

Policja czerniowiecka wykryła, iż w łonie b. „Żelaznej Gwardii" istniała także organizacja uczniów szkół średnich pod nazwą: „Bracia krzyża".

M. i. w Starożyńcu (Bukowina) do organizacji należało 86 uczniów, którzy opłacali składki miesięczne, odbywali zebrania, ćwiczenia itd. Poza tym w okręgu Orhei policja na podstawie skonfiskowanych dokumentów stwierdziła, że organizacja Codreanu powołała do życia specjalne sądy, przed które mieli być postawieni po dojściu „Żelaznej Gwardii" do władzy, różni dygnitarze państwowi.

Kombatanci amerykańscy nie chcą wojny

Waszyngton. (ATE). Senator Pittman, przewodniczący komisji zagranicznej senatu, przyjął w środę delegację kombatantów amerykańskich, która wręczyła mu listę zaopatrzoną bardzo dużą ilością podpisów i wyraziła życzenie, żeby Stany Zjednoczone trzymały się zdala od mogących sprowadzić wojnę powikłań międzynarodowych. W odpowiedzi senator Pittman zaznaczył, że chcąc uniknąć wojny, Stany Zjednoczone muszą być uzbrojone, aby móc wzbudzić szacunek na całym świecie.

Gwałtowne burze na froncie hiszpańskim

Saragossa. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi, że gwałtowne burze paraliżują wszelkie operacje bojowe na froncie Teruelu, i na wybrzeżu morskim.

W dniu wczorajszym miały miejsce na tych odcinkach jedynie dwie pozbawione znaczenia reakcje nieprzyjacielskie, na północ od Albocager i w okolicy Castellote, które zostały bez wysiłku odparte. W pobliżu Alcala de Chisvert zawładnęły wojska gen. Arandy, jednym z dwóch pociągów pancernych, którymi posługiwały się w ostatnich dniach wojska rządowe, celem powstrzymania na wybrzeżu naporu wojsk powstańczych. Inne dwa pociągi pancerne zostały unieruchomione ogniem artyleryjskim, kombinowanym z działalnością powstańczego lotnictwa.

Wojska powstańcze zatrzymały się na linii Teruel — Morella.

Nowa partia polityczna

powstaje w Stanach Zjedn. A. P.

Nowy Jork. (PAT). Gubernator stanu Wisconsin Filip Lafolette na zebraniu w Madison, w którym wzięło udział 5000 osób, zapowiedział powstanie nowego stronnictwa politycznego „progresistów narodowych". Założycielami stronnictwa są gub. Filip Lafolette i brat jego senator Robert Lafolette.

Korpus dyplomatyczny Rzeszy otrzymał mundury

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki wprowadził dla swego korpusu dyplomatycznego mundury. Dyplomaci niemieccy ukażą się w mundurach po raz pierwszy podczas odwiedzin kanclerza Hitlera w Rzymie.

Odroczenie rozprawy przeciw Studnickiemu

Warszawa. (Tel. wł.) Rozprawa sądowa przed Sądem Apelacyjnym przeciwko p. Władysławowi Studnickiemu, oskarżonemu o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego, została odroczona do 6 maja rb. (w)

Sensacyjny proces o słynnych komisjach lekarskich

Warszawa. (Tel. wł.) W roku ub. w kilku pismach stołecznych ukazała się wiadomość, jakoby komisje lekarskie, lustrujące średnie zakłady naukowe, przeprowadzały niedozwolone badania publiczne uczennic. Wskutek tego doniesienia Ministerstwo Oświaty wystąpiło na drogę sądową przeciwko podającemu to korespondentowi dzienników stołecznych Taraniewiczowi.

Sensacyjny ten proces prasowy znajdzie się na wokandzie sądowej Sądu Okręgowego dnia 4 i 5 maja. Obrona zapowiedziała wniosek o przeprowadzenie dowodu prawdy. (w)

Winni byli przechodnie

Warszawa. (Tel. wł.) Na ostatniej sesji Sądu Grodzkiego w Warszawie Sąd Grodzki uniewinnił jedenastu kierowników pojazdów mechanicznych, którzy byli pociągnięci do odpowiedzialności za przejechanie przechodniów. (w)

Skwierawski udaje wariata

Warszawa. (Tel. wł.) Z Sądu Okręgowego w Warszawie wysłano do apelacji akta sprawy skazanego na karę śmierci Skwierawskiego, zabójcy szofera taksówki Szlendaka.

Skwierawski od dłuższego czasu jest na oddziale psychiatrycznym szpitala więziennego, wykazuje bowiem objawy prawdziwej, czy też symulowanej psychozy więziennej. Od dnia wyroku nie zamienił z nikim ani słowa, rzuca tylko oderwane zdania o awionetce i aeroplanie. Odmawia poza tym przyjmowania pokarmów i jest odżywiany siłą.

ZE ŚWIATA

Nastąpiło zawarcie układu angielsko-duńskiego, na mocy którego Dania zwiększy import towarów angielskich o 20 milionów koron. Będą to głównie towary włókiennicze i węgiel

Papież powierzył kierownictwo wielkiego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu.

Obok kolumn starożytnych Antoniusza i Trajana otrzyma Rzym wkrótce trzecią z marmuru na 36 metrów. Rzeźby jej będą ilustrować główne zdarzenia z historii Włoch.

W Kairze odbyła się wielka demonstracja studentów przeciwko podziałowi Palestyny. W końcu wkroczyła policja, która rozproszyła demonstrantów.

Henryk Ford odwiedził prez. Roosevelta i ostrzegał go przed zbyt daleką ingerencją państwa w sprawy gospodarcze kraju. Było to pierwsze po wielu latach spotkanie poróżnionych przyjaciół.

Istnieje obawa, że konferencja w Buenos Aires w sprawie pokoju między Boliwią a Paragwajem, zakończy się niepowodzeniem. W takim razie kroki wojenne wnet zostałyby wznowione.

Przed wizytą Hitlera w Rzymie

Skład świty kanclerskiej — Przewidziane są poza różnymi uroczystościami rewia floty oraz manewry wojsk lądowych i powietrznych

Kanclerz Hitler udaje się 2 maja do Włoch, na zaproszenie króla Włoch i cesarza Etiopii w odpowiedzi na zeszłoroczną wizytę szefa rządu włoskiego Mussoliniego w Niemczech.

Towarzyszyć mu będą: min. spraw zagranicznych von Ribbentrop, zastępca kanclerza minister Hess, minister propagandy dr Goebbels, minister sprawiedliwości dr Frank, szef kancelarii Rzeszy dr Lammers, dowódca sił zbrojnych gen. artylerii Keitel, szef policji i oddziałów szturmowych Himmler, szef kancelarii partyjnej kanclerza Buehler, przewódca partyjny Amann, szef prasowy dr Dietrich, szef kancelarii prezydialnej kanclerza dr Meissner, szef adiutantury kanclerza Brueckner, podsekretarz stanu min. spraw zagr. von Weizsaecker, szef organizacji zagranicznej NSDAP Bohle, główny kwatermistrz sztabu gen. von Stuelnagel, szef marynarki wojennej kontradmirał Schniewind, dowódca gwardii przybocznej Sepp-Dietrich, adiutanci kanclerza Schaub i Wiedemann, dyrektor gabinetu w ministerstwie lotnictwa gen. Bodenschatz, dyr. departamentu min. spraw zagr. dr Gaus, szef protokołu von Bülow-Schwante, minister pełnomocny Aschmann.

Kanclerz Hitler uda się przede wszystkim do Rzymu, gdzie spędzi kilka dni jako gość króla Włoch i cesarza Etiopii.

Poza wielu uroczystościami, urządzanymi przez partię faszystowską i wojsko włoskie na cześć kanclerza w Rzymie, przewidziana jest wielka rewia floty wojennej w Neapolu, manewry wojsk lądowych i powietrznych, poza tym defilada ludności Florencji przed kanclerzem

Z Rzymu donoszą:

Podczas pobytu kanclerza Hitlera odbędzie się trzecia kolejno konferencja przemysłowców Niemiec i Włoch w sprawie pogłębienia współpracy obu narodów w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej. Na czele delegacji niemieckiej staje dr Trendelenburg z Urzędu Gospodarstwa Rzeszy, na czele zaś delegacji włoskiej sen. Volpi, prezes b. Związku Przemysłowców.

Próbna defilada w Rzymie

Rzym. (Tel. wł.) W piątek odbyła się przed Mussolinim próbna defilada. Mussolini wystąpił po rąz pierwszy w mundurze pierwszego marszałka cesarstwa. Po defiladzie, która trwała przeszło cztery godziny, Mussolini zwiedził obóz młodzieży, do którego ściągnięto z 94 prowincyj oraz kolonij 52 tysiące młodzieży.

Z NASZEGO STANOWISKA

„Święto" zakłamania i obłudy

Międzynarodówki marksistowskie jedno tylko uznają „święto". Tym „świętem" jest dzień 1 maja, dzień, w którym na ulice wychodzą szeregi obałamuconych doktryną klasowej nienawiści „mas proletariackich". Pod czerwonymi sztandarami i żydowską komendą odbywają się manifestacje „międzynarodowej solidarności klasowej". W podniecenej atmosferze tłumu agitatorzy socjal-komuny celebrować będą obrzędy nienawiści, przejawiającej się tak wymownie w symbolu mściwie zaciśniętej pięści.

Dzień 1 maja w języku świata marksistowskiego nazwany został „świętem proletariatu". Wymowny to paradoks dla tej doktryny, której patron i twórca — Żyd Marks religię i wszelkie jej przejawy zwalczał z niezwykłą zaciętością. Święto — to przecież pojęcie religijne i przejaw religijnej obrzędowości. Jeżeli Marks stwierdzał, iż „religia to opium dla ludu", winien z tego wyciągnąć konsekwencje także w odniesieniu do manifestacji zwolenników swojej doktryny.

Sprzeczność ta jest jednak tylko pozorna. Ideologia żydowskiego marksizmu ukazuje nam w całej pełni inny świat. Nie tylko wrogą narodom ideę polityczną „międzynarodówki", nie tylko niszczącą od wewnątrz narody doktrynę społeczną walki klas, nie tylko zakłamane, demagogiczne hasła gospodarcze, nie tylko odmienny, spychający na dno upodlenia ustrój — ale także swoiście pojętą „religię materializmu", wyzutą z wszelkich zasad moralność, przekreślającą w człowieku podstawy jego człowieczeństwa, niszczącą w nim jego ludzką godność.

Właśnie z tego względu „święto" proletariatu posiada tyle wymownego znaczenia. Bo nie jest to święto wolności, wzniosłych dążeń i szczerych, jasnych celów.

Fałszem bowiem jest walka o lepsze warunki bytu materialnego „klasy proletariackiej". Socjalizm i komunizm obiecywał i obiecuje masom proletariackim, że w drodze walki klas dojdą one do dobrobytu. Ale walka klas przyczynia się do zniszczenia warstw lepiej uposażonych, warstw posiadających, — a nie do sprawiedliwego podziału dóbr i dochodu społecznego. Czyż nie jest wymownym przykładem obraz Rosji Sowieckiej, gdzie w wyniku walki klasowej i systematycznego, kolejnego niszczenia warstw indywidualnych posiadaczy sprowadzono wszystkich do poziomu gospodarczo najniższego? **Na drodze walki klas można osiągnąć równość tylko na poziomie nędzy.**

Hasła klasowe socjalizmu i komunizmu są ordynarnym okłamywaniem warstw najuboższych, warstw nieposiadających. Bo dobrobyt tych warstw jest możliwy tylko przez stworzenie takich warunków społecznych i gospodarczych, które umożliwiają dorabianie się, zdobycie jakiejś, najskromniejszej chociażby własności. Komunizm i socjalizm, głosząc hasła wywłaszczenia, zniesienia, czy też choćby ograniczenia własności prywatnej — jest wrogiem uwłaszczenia tych warstw, które żadnej własności nie posiadają; okrada nie tylko posiadających, ale i tych, którzy do posiadania jakiejkolwiek własności dążą; sprowadza wszystkich do stanu powszechnej nędzy.

Dziś zresztą hasła społeczne i gospodarcze są spychane na dalszy plan celów socjal-komuny. Na czoło wysuwane są hasła polityczne. „Walka z faszyzmem" — oto generalne dziś hasło marksistowskich międzynarodówek. To hasło dominuje dziś w czerwonych szeregach. Polityczne dążenia socjal-komuny usunęły w cień stare, wytarte i wyświechtane frazesy demagogii społeczno-gospodarczej. I tu dostrzegamy właściwe oblicze socjalizmu i komunizmu.

Hasło „walki z faszyzmem" nie oznacza bowiem, jakoby międzynarodówki socjalistyczno-komunistyczne za głównego swojego wroga uważały formę ustrojową, jaką faszyzm reprezentuje. Istotą formy tego ustroju jest bowiem dyktatura partii. A pod tym względem ustrój faszystowskich Włoch czy hitlerowskich Niemiec nie różni się od ustroju sowieckiej Rosji, gdzie **również w jaskrawszej jeszcze formie, niż w wymienionych obu tzw. faszystowskich krajach, przejawiła się dyktatura partii komunistycznej. Nie o formę zatem ustrojową chodzi. Chodzi o treść tych ustrojów, a treść ta jest — narodowa. Pod hasłem więc walki z faszyzmem, podjętej przez socjal-komunę we wszystkich krajach, poza Rosją Sowiecką, trzeba widzieć dążenia do zniszczenia samodzielności politycznej narodów, trzeba dostrzegać nienawiść do idei narodowej, wyrażającej samodzielne dążności polityczne poszczególnych narodów.**

Któż może być inspiratorem ducha międzynarodowego, wrogiego politycznej samodzielności poszczególnych narodów? Odpowiedź na to pytanie odsłania nam istotny sens międzynarodowej ideologii marksizmu. Odpowiedź jest krótka — Żydzi. Socjalizm i komunizm — to wytwór ducha i umysłowości żydowskiej, to odwieczna tęsknota Izraela do rządzenia światem. Musi to dostrzegać dziś polski proletariat, walczący o swoje wyzwolenie i dobrobyt przeciwko żydowskiej przewadze gospodarczej w naszym kraju, walczący o wydarcie z zachłannych łap żydowskich placówek pracy i egzystencji w handlu, w rzemiośle, w przemyśle i we wszystkich innych dziedzinach życia zawodowego i gospodarczego.

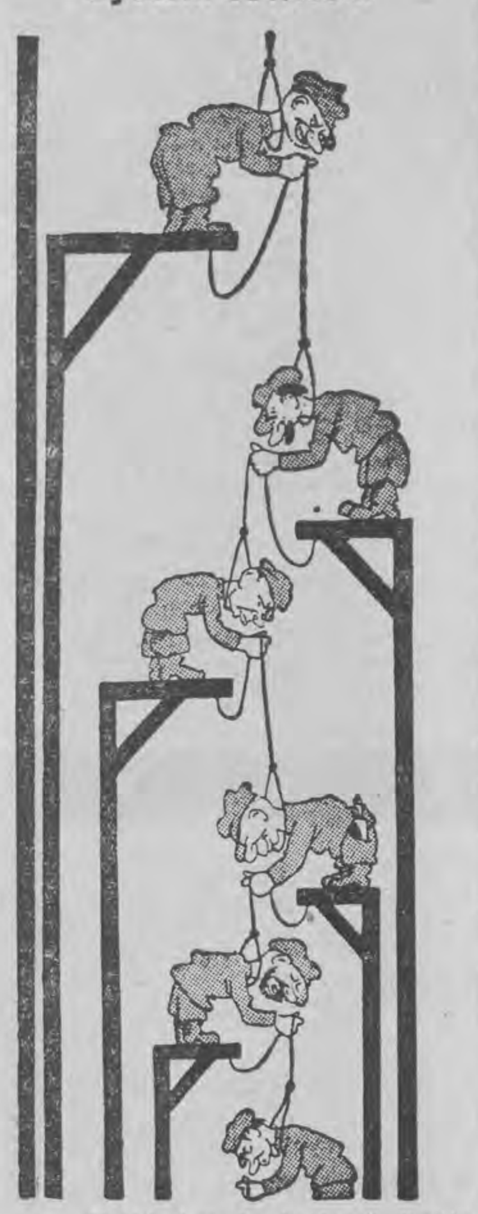
Przedstawiciele polskiej pracy jasno widzący rzeczywistość gospodarczą naszego narodu i konieczność wyzwolenia naszego bytu z ekonomicznej przewagi żydowskiej, nie pójdą na lep marksistowskiej demagogii. „Święto" 1 maja jest manifestacją żydowskich dążeń i żydowskich interesów. Nie ma tam miejsca dla polskiego robotnika i dla mas wynędzniałych, biednych, sproletaryzowanych Polaków, pozbawionych często możności pracy i głodowego chociażby zarobku.

POGRZEB ŚP. AL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO



W majątku Golotczyzna pod Ciechanowem odbył się we czwartek pogrzeb znakomitego pisarza polskiego, Aleksandra Świętochowskiego. Za trumną kroczyły tłumy ludzi, oraz przedstawiciele rządu i polskiego świata kulturalnego i naukowego. Na zdjęciu kondukt żałobny niesie trumnę ze zwłokami śp. Aleksandra Świętochowskiego z domu żałoby do kościoła, gdzie odprawiono egzekwie.

System sowiecki



„Völkischer Beobachter" Berlin

GŁOSY i ECHA

„Ozon" w rozkładzie

W ślad za usunięciem z „Ozonu" posła Budzyńskiego oraz wycofaniem się posła Hoppego zgłosił ostatnio swoje ustąpienie z „Ozonu" poseł Kazimierz Światopełk - Mirski. Poseł Mirski w związku z wykluczeniem posła Budzyńskiego z „O. Z. N. wystosował, jak wiadomo, wniosek do zarządu klubu parlamentarnego „Ozonu" o przekazanie sprawy p. Budzyńskiego sądowi parlamentarnemu „Ozonu". Wniosek ten nie został przez obecnego szefa „Ozonu", gen. Skwarczyńskiego, uwzględniony.

Z „Ozonu" wystąpił także poseł Zbigniew Madejski, który należał do głównych działaczy w ruchu zawodowym, dawniej BB, a ostatnio w „Ozonie". Poseł Madejski należy do grupy „Jutra Pracy". Ponadto z koła parlamentarnego „Ozonu" wystąpił poseł Freymann, również z grupy „Jutra Pracy".

Na ręce szefa „Ozonu" nadszedł ostatnio list Marii Rodziewiczówny, która donosi o nieprzyjęciu godności członka rady naczelnej „Ozonu", motywując swoje stanowisko rozbieżnością poglądów zawartych w deklaracji płka Koca, a obecną działalnością „Ozonu".

„Wieczór Warszawski" przewiduje, że z koła parlamentarnego „Ozonu" ustąpi około sześćdziesięciu posłów, co stanowiłoby wyraźną większość koła parlamentarnego O. Z. N. Oprócz grupy „Jutra Pracy", która liczy 22 posłów, do secesji przyłączą się zapewne posłowie z grupy katolicko - narodowej z posłem Zakliką na czele.

Konserwatywny „Czas" na marginesie ostatnich secesyj wypowiada opinię —

„...że „Ozon" straci na terenie parlamentarnym większość, której wprawdzie dotychczas nie potrafił wyzyskać, ale którą niewątpliwie posiadał. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, wówczas „Ozon" nabrałby charakteru zdecydowanie jednostronnego. Stałby się obozem czysto lewicowym. A fakt ten może otworzyłby oczy komu należy, na groźne konsekwencje, jakie za sobą pociąga opanowanie O. Z. N. przez „Naprawę".

„Konsolidacja" w stylu „sanacyjnym" się nie udaje. Nie tylko nie zdołała ona dokonać jednego chociażby kroku do zjednoczenia narodu, o czym tak szumnie deklamowano, ale nawet własnych „sanacyjnych" szeregów nie zdołała utrzymać w kupie. Rozłazi się to dziś na prawo i na lewo... Pryska fałszywa bańka mydlana „sanacyjnej" obłudy.

Kto jest właściwie... gapski?

Jak wiadomo z prasy „ozonowej", obecny kierownik tej części Zw. Młodej Polski, która pozostała przy „Ozonie", mjr. Galinat, mianował przed tygodniem kierownikiem okręgu mazowieckiego swojej organizacji niejakiego p. Gapskiego. Jak się później okazało, p. Gapski już po otrzymaniu tej nominacji z rąk mjra Galinata zgłosił się później do dyspozycji p. Rutkowskiego.

W związku z tym wileńskie „Słowo" nie bez złośliwości pisze:

„Pan Rutkowski jest przeciwnikiem pana Galinata, o ile się orientuję w zawiłych ostatnich wydarzeniach wewnętrzno - politycznych. Otóż p. Galinat mianuje pana Gapskiego swoim reprezentantem w niedzielę, a ten w poniedziałek przechodzi do konkurencji, czyli do pana Rutkowskiego!!...

„Przepraszam, ale kto tu jest właściwie gapski?"

Istotnie!

Odznaczeni

„Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie Prezydenta R. P. o nadaniu Krzyża Komandarskiego orderu Odrodzenia Polski wicedyrektorowi depart. polit. M. S. Z. Tadeuszowi Kobylańskiemu. Dalej Krzyż Kawalerski otrzymał p. Stanisław Tyszkiewicz, a złoty krzyż zasługi otrzymali pp.: Tadeusz Gwiazdowski, wicedyr. dep. polit M. S. Z., inż. Bolesław Jakubowski, naczelnik wydziału Min. Poczt i Telegrafów Stanisław R. Zagrodziński.

Tylko Stronnictwo Narodowe zdławi żydo-komunę!

SPRAWY GOSPODARCZE

Instalacje wodociągowo-kanalizacyjne

są przemysłem koncesjonowanym

Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólnikiem z datą 1. 2. 1938 r., nr P. A. III. 2-18, uregulowało charakter prawno-przemysłowy robót instalacyjnych wodociągowo - kanalizacyjnych. Okólnik wyjaśnia, iż instalacje wodociągowe i kanalizacyjne są przemysłem koncesjonowanym w rozumieniu prawa przemysłowego, o ile dotyczą wyłącznie domowych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych; natomiast uliczne urządzenia kanalizacyjne, jak kolektory kanalizacyjne, główne przewody kanalizacyjne i wodociągowe nie są przemysłem koncesjonowanym, przy czym budowa i utrzymanie sieci kanalizacyjnej jest wyłącznym prawem gminy, która może zezwolić na wykonywanie tych urządzeń innym osobom fizycznym lub prawnym.

Kuria metropolitalna o handlu dewocjonaliami

Wobec ogłoszenia w nr. 19 „Dziennika Ustaw" z d. 28 marca rb. ustawy o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego, warszawska kuria metropolitalna, przypominając swe rozporządzenie z listopada 1937 r., wystosowała do księży proboszczów oraz rektorów kościołów i kapelanów kaplic zalecenie, aby przy sposobności pouczyli wiernych, iż przedmioty kultu religijnego należy nabywać wyłącznie w firmach katolickich.

Wtedy tylko istnieje gwarancja, iż będą zachowane przepisy liturgiczne.

Giełda mięsna w Łodzi

z dnia 27 kwietnia 1938 r.

Woły I kl. dobrze opasione 71—76, III kl. mało opasione 50; krowy I kl. dobrze opasione 68 do 76, II kl. średnio opasione 53—62, III kl. mało opasione 42—50; buhaje I. kl dobrze opasione 65—73; jałowice extra 80—85; I kl. dobrze opasione 73—77, II kl. średnio opasione 60; cielęta I pełnomięsiste powyżej 40 kg 65—80, poniżej 40 kg 55—75; owce młode skopy i maciorki (niekryte) 63; świnie słoninowe powyżej 180 kg 100 do 111, powyżej 150 kg 98—107, poniżej 150 kg 95—105; świnie mięsne powyżej 110 kg 87—95, od 80—110 kg 80—92, maciory 85—97; świnie wych. maciory, kastraty i knury 80.

Obroty: Spęd 399 bydła, 999 cieląt. Podaż 339 bydła, 999 cieląt. Obrót 300 bydła, 999 cieląt. Pozostało na dzień następny 39 bydła.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 29 kwietnia. Żyto 19.50—19.75; pszenica I st. 24.75—25.25, II st. 24—24.50; jęczmień I gat. 17—17.25, II gat. 16.75—17; owies 17.50—18; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne m. 14.75—15.25, śr. 14.25—14.75, gr. 15.25—16; mąka żytnia 65% 29.75—30.25; mąka pszenna 65% 38—39.

Katowice, 29 kwietnia. Żyto 20.00—20.50; pszenica j. czerw. 27—27.50, jedn. 26.50—27, zb. 26—26.50; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50 do 17.75; owies jedn 21—21.50 zbier. 20—20.25; otręby żytnie 12.25—12.75; otręby pszenne gr. 15 do 15.50, śr. 14—14.50, m. 13—13.50; mąka żytnia 65% 29.75—30.25; mąka pszenna 65% 38.25—38.75.

Łódź, 29 kwietnia. Żyto 20.75—21.25; pszenica 27—27.50, zb. 26.50—26.75; jęczmień przem. 17—18; owies j. 21—21.25, zb. 20—20.25; otręby żytnie 13.50—13.75; otręby pszenne śr. 13.75 do 14, gr. 14—14.25; mąka żytnia 65% 29.50—30, mąka pszenna 65% 39—40.

Lwów, 29 kwietnia. Żyto I st. 18.75—19. II st. 18—18.25; pszenica czerw. 25.25—25.50, zbier. 24.25—24.50, biała 25.75—26, zbier. 24.75—25; jęczmień przem. 16.50—17, past. 15.50—15.75; owies I st. 20—20.25, II st. 18.50—19; otręby żytnie 11 do 11.25; otręby pszenne gr. 13—13.25, śr. 11.25 do 12.25, m. 12.50—12.75; mąka żytnia 65% 30 do 30.50; mąka pszenna 65% 39—39.50.

Warszawa, 29 kwietnia. Żyto I st. 20.75 do 21.25; pszenica 28—28.50, jedn. 28—28.50, zb. 27.50—28; jęczmień I st. 17.25—17.50, II st. 16.75 do 17, III st. 16.50—16.75; owies I st. 21.50 do 22, II st. 19.75—20.25; otręby żytnie 12.75—13.25; otręby pszenne gr. 16—16.50, śr. 14.50—15, m. 14.50—15; mąka żytnia 65% 28.75—29.25; mąka pszenna 65% 38—40.

Kto podsyca pożar hiszpański?

Dziennik włoski o dostawach broni dla rządu „czerwonego"

Rzym. (ATE). „Giornale d'Italia" zaprzecza wiadomościom, podanym przez „Daily Herald" o rzekomym wysłaniu posiłków w ludziach i materiale wojennym Hiszpanii narodowej. Zaprzeczenie to utrzymane jest w tonie kategorycznym. Dziennik podkreśla, że organ angielskiej Partii Robotniczej nie może uzasadnić swych twierdzeń dokumentami i że od wielu miesięcy Włochy nie wysłały do Hiszpanii na pomoc gen. Franco ani jednego człowieka i ani jednej armaty lub karabina maszynowego.

„Giornale d'Italia" twierdzi natomiast, że umowa o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie nie jest dotrzymywaną przez inne kraje, Dziennik powołuje się na świadectwo angielskiego tygodnika socjalistycznego „New Statesman", którego paryski korespondent zamieścił w dniu 31 marca artykuł o wydatnej pomocy, okazanej armii czerwonej w Hiszpanii przez Francję i Sowiety.

„Giornale d'Italia" podaje dalsze szczegóły o dostawach materiału wojennego hiszpańskiej armii czerwonej. Materiał ten jest przeważnie pochodzenia czechosłowackiego. Zamówienia rządu barcelońskiego w fabrykach amunicji Czechosłowacji oblicza dziennik na 240 milionów pesetów.

Po dniu 20 kwietnia rb. w Barcelonie otrzymano 150 nowych samolotów produkcji francuskiej, a z St. Nazaire nadeszły transporty broni wartości 110 milionów franków. Transporty zawierały m. i. 8.000 lekkich karabinów maszynowych i 85 dział. Były one przeznaczone dla wojsk madryckich. Pomiędzy 8 a 12 marca przez punkt graniczny Puigcerda przeszło 113 wagonów z ładunkiem broni w tym 38 wagonów z rozmontowanymi czołgami.

B. min. Zawadzki zeznawał przy drzwiach zamkniętych

Dalsze zeznania świadków w procesie „sanacyjnych" dygnitarzy

Warszawa. (Tel. wł.) Na rozprawie Idzikowskiego i Michalskiego zeznawali wczoraj świadkowie co do osoby Michalskiego.

Świadek Maliszewski był od 1933 r. sekretarzem Michalskiego. Był używany przez szefa do załatwiania jego spraw prywatnych i spółki „Franpol".

Sędzia Rypczyński: — Czy odbywało to się w godzinach urzędowych?

Świadek: — Tak.

Sędzia: — Czy otrzymywał pan jakie wynagrodzenie za te czynności?

Świd.: — Chyba drobne procenty.

O Michalskim mówiono, że lubi pić. Nawet pewnego razu zachorował w biurze z powodu nadużycia alkoholu.

Dalszych szczegółów Maliszewski już sobie nie przypomina, dlatego sąd odczytał zeznania jego, złożone w śledztwie. Wynika z nich, że Michalski odgrywał rolę dyrektora departamentu, zajmował się poza tym kwestią ulg podatkowych dla poszczególnych firm.

Obrońca: — Czy bywał pan na przyjęciach u Michalskiego?

Świd.: — Byłem tylko jeden raz.

Z kolei zeznawała jako świadek p. Czense, która po świadku Maliszewskim była sekretarką Michalskiego. Ona sobie nic nie przypomina, wobec czego sąd odczytał jej zeznania.

Wreszcie zeznawał przed Sądem b. minister skarbu Zawadzki, jednak zeznania składał przy drzwiach zamkniętych. (w)

Polsko-francuski układ płatniczy

Warszawa. (Tel. wł.) W Dzienniku Ustaw z dnia 30 bm. będą ogłoszone układy międzynarodowe, m. i. układ płatniczy między Polską a Francją. (w)

Prof. Wenckenbach

Warszawa. (Tel. wł.). Do polskiego konsulatu generalnego w Pradze zwrócił się obywatel austriacki prof. Wenckenbach o wizę wjazdu. Podobno ma zamiar osiedlić się w Polsce.

Wenckenbach jest specjalistą chorób raka i był wzywany dwukrotnie swego czasu do marsz. Piłsudskiego

Kronika towarzyska

Sekcja Sportowa przy Zrzeszeniu Pracowników Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego urządza dnia 3 maja br. w sali „Hotelu Polonia" przy ulicy Grunwaldzkiej wieczorek taneczny, połączony z otwarciem sezonu sportowego, na który zaprasza wszystkich sympatyków. Początek o godz. 20.

zg 617/18

Organizacje gospodarcze z b. Austrii zrywają z Żydami

Warszawa. (Tel. wł.) Do Izby Handlowej Polsko-Austriackiej i jej delegatur nadeszły z Wiednia pisma miejscowych organizacyj gospodarczych w sprawie zmian, jakie wynikły po przyłączeniu Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Pisma zawiadamiają o natychmiastowym zerwaniu kontaktu z eksporterami, którzy nie są pochodzenia aryjskiego. (w)

SPORT

O puchar Polski

PROGRAM ROZGRYWEK

Plan rozgrywek piłkarskich o puchar Polski został ostatecznie ustalony i przedstawia się następująco:

22 maja grać będą: Wołyń — Stanisławów, Polesie — Warszawa, Białystok — Wilno, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Poznań, Lublin — Lwów. Gospodarze spotkań wymienieni są na pierwszym miejscu.

Ćwierćfinały rozegrane zostaną 7 sierpnia przy czym zwycięzca spotkania Wołyń — Stanisławów grać będzie przeciw reprezentacji Krakowa, zwycięzca meczu Białystok — Wilno przeciwko zwycięzcy meczu Polesie — Warszawa; zwycięzca meczu Pomorze — Poznań przeciwko zwycięzcy meczu Zagłębie — Łódź; zwycięzca spotkania Lublin — Lwów przeciwko reprezentacji Śląska.

Półfinały odbędą się 18 września a finał 11 listopada.

O spotkanie z Rumunią. Zarząd PZPN zwrócił się do Zw. Rumuńskiego z propozycją rozegrania zawodów Polska — Rumunia w listopadzie rb. w Bukareszcie. Rewanż odbyłby się w r. p. w Polsce.

Zakończenie kursu w. f.

W Łodzi odbyło się zakończenie kursu w. f. na przodowników różnych gałęzi sportu, połączone z pokazami ćwiczeń, po których nastąpiło wręczenie świadectw absolwentom. Kierownictwo kursów spoczywało w rękach kpt. Konopackiego, instruktorami zaś byli: pani Zofia Bizyńska i pp. st. sierż. Rudnicki i mgr Jorkowski. Uczestniczyło w kursie 70 zawodników, w tym 20 kobiet.

Automobilizm

Rezygnacja Nuvolariego. Słynny automobilista włoski, Tazio Nuvolari, powiadomił fabrykę Alfa Romeo, na wozach której zawsze startował, że nie będzie więcej brał udziału w zawodach automobilowych.

Decyzja powyższa pozostaje w związku z wypadkiem, jakiego doznał Nuvolari niedawno na treningu w Pau, kiedy to wóz jego zapalił się, pędząc z szybkością 200 km na godzinę. Nuvolari cudem uniknął śmierci, lecz doznał b. ciężkiego szoku nerwowego, co ostatecznie wpłynęło na jego rezygnację.

Gimnastyka

Sokół (Pabianice) — Sokół (Warszawa) 452.40:448.65. Na boisku Sokoła w Pabianicach odbyły się w niedzielę zawody gimnastyczne pomiędzy oddziałami Sokoła żeńskiego z Warszawy i z Pabianic. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Pabianic w stosunku 452.40:448.65 p. Kolejność miejsc była następująca: 1) Finówna B. (W), 2) Adamczewska N. (P), 3) Ochmanówna Eug. (P), 4) Magrowiczówna I. (P), 5) Kicówna I. (W), 6) Kopczyńska J. (W), 7) Skrzypczyk (W), 8) Szkudlarkówna (P), 9) Kubicka J. (W), 10) Marciniakówna Z. (P). Sędziował p. Kowalewski z Łodzi.

Kolarstwo

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów i starostów, aby zalecili zarządom gminnym udzielanie pomocy PZK przy organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez kolarskich oraz udostępnianie dla tych celów terenów i urządzeń samorządowych. Celem tego zarządzenia jest ułatwienie działalności organizacjom kolarskim, które w porozumieniu z P. W. i W. F. rozszerzają swoje zadania sportu kolarskiego i swój program do zadań przysposobienia wojskowego.

Lekka atletyka

Charles Hoff trenerem Niemców. Kierownictwo niemieckiego sportu lekkoatletycznego zaangażowało na trenera swoich tyczkarzy słynnego w swoim czasie lekkoatletę norweskiego Hoffa.

Warszawa — Poznań. W dn. 14 i 15 maja na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się międzymiastowe lekkoatletyczne spotkanie Warszawa — Poznań.

Piłka ręczna

K. P. W. Wschód Warszawa — Warta, spotkania w piłce siatkowej i koszykowej panów, odbędą się w niedzielę w hali Ośrodka W. F. przy ul. Bukowskiej. W drużynie „KPW" Wschód Warszawa grają czołowi zawodnicy Polski. W ramach powyższych spotkań odbędą się zawody w piłce koszykowej panów K. S. M. M. Jeżyce — „Warta" II. Początek tej ciekawej imprezy punktualnie o godz. 18.15.

Szermierka

W Łodzi zostały zakończone trzecie eliminacyjne zawody szermiercze we florecie. Zwyciężyła po raz trzeci Matczakówna (PPW) przed Rajpoldówną (PPW) i Matczakówną Jadwigą (PPW). I-sze cztery zawodniczki udają się do Rybnika, na mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 7 i 8 maja rb.

Tenis

Mistrzostwa W. Brytanii na kortach ziemnych obfitują w niespodzianki. W pierwszej rundzie m. in. niespodziewaną porażkę poniosły Australijki: Wilson, która przegrała z Luxton 4:6, 4:6 oraz Hopman, która pokonana została przez Valentine-Braun 5:7, 6:4, 0:6. Sensacją drugiej rundy była klęska Francuza Boussusa, który przegrał z Anglikiem Butlerem 6:2, 9:11, 3:6, 4:6. Również z drugiej rundy wyeliminowana została Francuzka Henrotin, przegrawszy z Angielką Scriven 2:6, 6:8. Na uwagę zasługuje z trudem wywalczone zwycięstwo Austina nad młodym studentem angielskim Piercy 6:4, 4:6, 6:0, 6:3, oraz porażka Anglika Lee, pokonanego przez Chińczyka Kho Sin Kie 1:6, 4:6, 1:6.

W środę, dnia 27 kwietnia 1938 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ś. p.

Ludwik Bacher

em. urzędnik skarbowy VII. st. sł., wzorowy urzędnik, gorący patriota i filantrop

przeżywszy lat 71.

Nr 10512

W ciężkim smutku pogrążona

Oborniki, Przemyśl i Poznań.

rodzina.

P. S. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kopernika 33, do kościoła parafialnego w Obornikach nastąpi w sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 9,45 gdzie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigiliami, po czym odbędzie się pogrzeb.

Samobójstwo inż. Maćkowskiego

Oskarżony w procesie toruńskim strzelił sobie dziś w usta

Toruń. (Tel. wł.). W dalszym ciągu czwartkowej rozprawy inż. Maćkowski oświadczył, że w wojewódzkim oddziale budżetowo-gospodarczym panowała anarchia. Wydział ten lekceważył wszelkie obowiązujące przepisy i dostarczał zupełnie nierealnych zestawień, co spowodowało nadpłaty w stosunku do firmy Zjednoczone Tow. Inżynieryjno-Budowlane w Warszawie.

Po przerwie na wniosek obrony i prokuratora sąd zarządził tajność rozprawy. Po otwarciu drzwi zeznawał pierwszy świadek, obecny naczelnik wojewódzkiego wydziału komunikacyjno-budowlanego, inż. Jerzy Marynowski.

Obciążał on bardzo oskarżonego i stwierdził, że wszelkie skrypty dłużne wystawiał bezprawnie, co wyraźnie zabraniał okólnik Min. Spraw Wewn. Tak samo bardzo podejrzana była firma, której powierzono budowę zakładu kwarantanny w Babimdole pod Gdynią, gdyż przed ukończeniem zakontraktowanych prac ogłosiła upadłość. Świadek stwierdził dalej, że odniósł wrażenie, iż inż. Maćkowski przez wystawianie skryptów dłużnych dążył do finansowania firmy, co było niezgodne z treścią oraz ideą umowy.

W piątek o godz. 8.50 w pokoju 23 hotelu „Polonia" przy placu Teatralnym popełnił samobójstwo strzelając sobie w usta osk. Maćkowski. Już na czwartkowej rozprawie oskarżony zdradzał wielkie zdenerwowanie. (z)

Wnioski obrońców doc. Cywińskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Do Wydziału Karnego stołecznego Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęło nowe pismo obrony w sprawie dra Stanisława Cywińskiego. Obrońcy ponownie zwrócili się z podaniem o zmianę środka zapobiegawczego wobec oskarżonego do czasu rozprawy apelacyjnej. Obrońcy czynią starania o zbadanie doc. Cywińskiego przez lekarzy w szpitalu więziennym. (w)

Zjazd żydowsko-masońskich „Rotary-Clubów"

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek przyleciał samolotem do Warszawy z Paryża delegat francuskiego „Rotary-Clubu" Fouger na zjazd polskich „Rotary-Clubów", który pod przewodnictwem prezesa Witolda hr. Sądajły odbędzie się dnia 1 i 2 maja w Bielsku na Śląsku. Zjazd będzie obesłany przez siedem klubów polskich. (w)

Zniesienie sądów przysięgłych

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 maja wchodzą w życie przepisy noweli do kodeksu postępowania karnego, według którego zostaną zniesione sądy przysięgłych na terenie b. zaboru austriackiego.

Przed 1 maja rozpoczęte rozprawy będą doprowadzone do końca według dawnych przepisów. Natomiast w sprawach odroczonych oraz w tych wypadkach, kiedy wyrok uchylono, odbędą się dalsze rozprawy już przed sądami zwykłymi. Równocześnie nastąpi uchylenie przepisów o instytucji sędziów pokoju. Instytucja ta nie była zrealizowana, a miała początkowo stanowić odgałęzienie sądów grodzkich. (w)

E. Umińskiej skradziono skrzypce wartości 250 tys. zł

Budapeszt. (PAT) Wczoraj wieczorem niewykryci dotychczas sprawcy skradli z zamkniętego auta skrzypce znanej polskiej skrzypaczki E. Umińskiej, która przybyła do Budapesztu na koncert. Właścicielka oceniła wartość skradzionych skrzypiec, pochodzących z XV wieku, na 250 tys. zł.

Kradzieży dokonano przed koncertem w czasie, gdy pani Umińska, zostawiwszy swe skrzypce w aucie, spożywała w towarzystwie znajomych kolację w restauracji. Pomimo kradzieży p. Umińska wzięła udział w koncercie, grając na skrzypcach, pożyczonych od jednego z członków orkiestry.

Matka pięcioraczków

powiła syna jako trzynaste z kolei dziecko

Montreal. (PAT) Pani Olivia Dionne, matka pięcioraczków kanadyjskich, urodziła syna. Trzynaste z kolei dziecko przyszło na świat szczęśliwie i przy urodzeniu ważyło 7 i pół funta. Pani Dionne, która poza pięcioraczkami, wychowującymi się osobno, będzie miała w domu jeszcze ośmioro dzieci (jedno umarło), liczy obecnie 29 lat.

Rozwój Stronnictwa Narodowego na Wileńszczyźnie

Na zebrania narodowe przybywa po tysiąc osób

Mimo dwumiesięcznej przerwy, spowodowanej zawieszeniem działalności Stronnictwa Narodowego w woj. wileńskim, wierność dla ideałów narodowych i przywiązanie dla organizacji tam nie upadły. Świadczą o tym zebrania, jakie ostatnio odbyły się w kilku punktach powiatu wileńsko-trockiego.

I tak w Warniankach odbył się wiec S. N. z udziałem ponad 1300 osób, w Ostrowcu 1400, Michaliszczach 1200 i Suderwie kilkaset osób.

Tłumy uczestników oklaskiwały żywiołowo mówców i manifestowały na cześć Obozu Narodowego.

283 rozprawa narodowca z Krakowa

i tylko 10 wyroków skazujących

Kraków, 29. 4. — Osobliwy rekord osiągnął członek Stronnictwa Narodowego w Krakowie, p. Józef Fronczek, który w środę ub. miał w Sądzie Okręgowym 283. rozprawę. Były to przeważnie sprawy odwoławcze od wyroków starościńskich, przy czym p. Fronczek skazany został zaledwie dziesięć razy. Okazuje się więc, że przeciętnie na 28 wyroków starościńskich sąd uchylał 27.

Ostatnio p. Fronczek skazany został na 6 miesięcy więzienia za wybicie szyb żydowskich w czasie zajść. P. Fronczek wniósł kasację.

Taka jest „ofiarność" żydowskich bogaczy

W Ozorkowie 31 Żydów i 5 Polaków nie złożyło ofiar na pomoc dla bezrobotnych

Ozorków, 29. 4. — Miejski obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Ozorkowie ogłosił „czarną listę" osób, które dotychczas mimo kilkakrotnych upomnień i wezwań nie spełniły obowiązku uregulowania dobrowolnych ofiar na pomoc zimową dla bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że opieszali płatnicy byli kilka razy wzywani do zapłacenia. Prócz tego Komitet zaangażował bezrobotnego, który inkasował zadeklarowane składki. Mimo tych wszystkich udogodnień 36 osób nie wywiązało się z zapłacenia świadczeń.

Oczywiście na 36 nazwisk, umieszczonych na „czarnej liście", jest pięciu Polaków i 31 Żydów. Oto nazwiska Żydów, którzy, utuczywszy się na krzywdzie polskiego robotnika i inteligenta, nie zechcieli laskawie oddać mikroskopijnej części swych krociowych zarobków:

Apelman, Bandus, Bornsztajn Sala, Bornsztajn Szajna, Bandus Jakub, Becker, Frydman Szlama, Frydman Moszek, Goldberg, Hiller, Jastrzębski Wolf, Kalska Sura, Kolski Majer, Lipman, Liss, Landau, Mordowicz, Pietrkowska Gitla, Parzęczewski Aron, Parzęczewski Abram, Piotrkowski Majer, żydowska firma „Rafryd", Raszewski, Rubinowicz, Szuliński Szulim, Śniatkiewicz, Tugendrajch, Ujazdowski, Waldman, Wołkowicz i Zylberberg.

Gdzie tylko jakaś destrukcyjna, wywrotowa robota, gdzie tylko ktoś zrobił świństwo, gdzie „czarna lista" — tam wszędzie i zawsze większość olbrzymią stanowią Żydzi. W gromadzeniu bogactw, oczywiście kosztem Polaków, w zagarnianiu wszystkich lepszych i intratniejszych stanowisk, Żydzi są pierwsi. Przyjdzie jednak czas, kiedy przypomni się tym wszystkim Apelmanom, Mordowiczom i Wołkowiczom, że poskąpili grosza dla najgorszej nędzy.



W niedzielę ub. odbyło się w Zakopanem otwarcie lokalu „Pracy Polskiej". W uroczystości wzięli udział: dyr. Panek (*), ref. pow. „Pracy Polskiej" Z. Podgórski (**), delegat z Krakowa p. Kuśmierkiewicz (***), p. Stefan Haller, działacz S. N. (****) oraz liczne rzesze członków.

Skazanie narodowca za wybicie oka Żydowi

Warszawa. Niezwykle charakterystyczna sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Jako oskarżony stanął narodowiec z Łomży Aleksander Gąsiecki, skazany przez Sąd Okręgowy w Łomży na 3 lata więzienia za wybicie oka Żydowi Moszkowi Kozie.

Wyrok skazujący w sądzie łomżyńskim zapadł na podstawie zeznań dzieci. Sam poszkodowany Żyd twierdził początkowo, iż oko wybił mu niejaki Wojtkiewski, później jednak zwalił oskarżenie na Gąsieckiego. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Obrona zapowiedziała kasację.

Zawieszenie kary narodowcom

Warszawa. — Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa narodowców: Pawła Szydlika, Stefana Kruszewskiego, Władysława Jóźwiaka, Bolesława Stępnowskiego, Czesława Malinowskiego i Franciszka Wojtkowskiego, skazanych przez Sąd Okręgowy w Łomży za udział w zbiegowisku, które dopuściło się gwałtownego zamachu na mienie ludności żydowskiej, po 7 mies. więzienia każdy.

Sąd Apelacyjny wszystkim oskarżonym zawiesił wykonanie kary na lat 3.

Afera „Jutra" w apelacji

Warszawa. — Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Aleksandra Sendlikowskiego, kierownika administracji zlikwidowanego już dziennika narodowo-radykalnego „Jutro", oraz kierownika działu ogłoszeń tegoż dziennika Amenszylda-Poecka. Sendlikowski oskarżony był o przywłaszczenie i oszustwo. Poeck zaś o szantażowanie firmy „Kosmos".

Sąd Okręgowy za przestępstwa te skazał Sendlikowskiego za sprzeniewierzenie 60.000 zł na 2 lata więzienia, a Poecka za wyłudzenie 10.000 zł na rok więzienia. Sąd Apelacyjny rozprawę odroczył i przekazał ja kompletowi w składzie trzech sędziów.

Posłowie „ukraińscy" u premiera

Warszawa. — Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację w osobach wicemarszałka Sejmu Mudryja, posła Pełeńskiego i prezesa „Proświty" dra Bryka.

Bić się w piersi panowie z wysokiej komisji

Sprawa dra Schulza przed sądem — Panowie z zarządu zbytnio się pośpieszyli — Sąd uznał, iż zwolnienie lekarza było bezprawne

Chełm Lub., 29. 4. — Dnia 26 bm. Sąd Grodzki w Chełmie w osobie sędziego Jerzego Bieledzickiego orzekł zasądzić od Związku Międzykomunalnego dla Budowy i Utrzymania Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie na rzecz dra Schulza odszkodowanie do końca roku kontraktowego; nadto sąd orzekł: wyrokowi nadać rygor natychmiastowej wykonalności.

Taki jest wyrok sądu. Tym samym ustalono przez sąd, że dr Schulz został niesłusznie zwolniony. Wyrok ten jest dla niego satysfakcją moralną i materialną. Zwolnienie dra Schulza, inspirowane przez Żydówkę dr Katzównę i dra Fuhrmana, społeczeństwo chełmskie zaraz po zwolnieniu uznało za bezpodstawne. To samo stwierdził sąd. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż zarząd Zw. Międzykomunalnego dla Budowy i Utrzymania Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie w osobach: Marka Stanisława — starosty hrubieszowskiego, Woronowicza Edwarda — starosty chełmskiego, dra Drożdża — prezesa Izby Lekarskiej lubelskiej, dra Damelskiego — naczelnika Wydziału Zdrowia wojew. lubelskiego oraz dra Fuhrmana i Szajnowskiego — naczelnika Wydziału Samorządowego, powziął decyzję niewypłacenia drowi Schulzowi należnego mu odszkodowania. Tak więc uchwała tego dostojnego grona została napiętnowana przez sąd.

Dziwić się należy, że dr Drożdż, który z urzędu jako prezes Izby Lekarskiej powołany jest do obrony interesów swych kolegów, zgodził się na tego rodzaju uchwałę. Żydowi drowi Fuhrmanowi dziwić się nie należy. Chciał przecież „zlikwidować" lekarza Polaka, prezesa Związku Polskiego, i wszystkie drogi wiodące do tego celu wydawały mu się dobre.

Może teraz po wyroku sądu, przyznającym drowi Schulzowi odszkodowanie, panowie z wysokiej Komisji zorientują się, jakie palnęli głupstwo. Bić się w piersi, panowie i przyznać się, że tym razem dało się posłuch żydowskim relacjom, które zdementował i napiętnował Sąd Rzeczypospolitej.

Rozpaczliwa sytuacja robotników Haeblera

Konferencja w sprawie likwidacji strajku dała wynik negatywny — Jak długo jeszcze 800 rodzin robotniczych będzie znosiło głód i nędzę?

Łódź, 29. 4. — W dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja z udziałem przysłanego specjalnie delegata Ministerstwa Opieki Społecznej radcy Wróblewskiego w sprawie przewlekającego się od 15 tygodni strajku okupacyjnego u Heblera, gdzie obecnie pozostało ok. 100 zwolenników klasowych związków, podczas gdy pozostali robotnicy w liczbie 700 opuścili już mury.

Konferencja wykazała całkowite fiasko strajku wywołanego przez socjalistów. Obecnie socjaliści zrezygnowali już z wszelkich żądań, domagając się jedynie, aby firma zobowiązała się uruchomić dwie zmiany i zatrudnić wszystkich robotników w liczbie 800 tak, jak to było przed wybuchem strajku.

Firma podtrzymała swe stanowisko zapowiadając, że uruchomi jedną zmianę a drugą w liczbie 400 robotników, zredukuje. Stanowisko to podtrzymali radcy prawni firmy, którzy ją reprezentowali wczoraj na konferencji i w rezultacie wobec oporu fabrykanta barona Heblera, jako też wobec podtrzymania stanowiska przez socjalistycznych delegatów, broniących własnych miejsc pracy, gdyż im w pierwszym rzędzie zagrożono redukcją, konferencja do porozumienia nie doprowadziła i zgodnie z uchwałą socjalistycznego związku strajk będzie kontynuowany.

Upór fabrykanta i komedia socjalistycznych prowodyrów wytworzyła sytuację wręcz tragiczną. Położenie robotników u Heblera obecnie stało się po prostu rozpaczliwe. Pozostający w murach korzystają z pomocy czerwonych związków, większość jednak robotników wyprzedaje swe ostatnie koszule i nawet w wypadku gdyby socjaliści odnieśli zwycięstwo robotnicy pozostaną na kilka lat zrujnowani materialnie, wskutek demagogii czerwonych bonzów.

Toteż wśród robotników panuje ogólne oburzenie na socjalistycznych prowodyrów, którzy wywołali zatarg a teraz się już wycofują. Na strajku heblerowskim widać również wyraźnie, w jak tragicznym położeniu znajdzie się robotnik, gdy usłucha rad wysłanników żydowskiego kapitału.

Czas ukrócić swawole żydowskiego multimilionera

Widzewska Manufaktura dopuszcza się niedozwolonych praktyk — Jak krzywdzi się robotnika

Łódź, 29. 4. Multimilioner łódzki Żyd Kon znany jest z wyzysku robotników. Jego zakłady fabryczne należą do tych warsztatów przemysłowych, gdzie robotnik traktowany jest bardzo źle.

Kon dopuszcza się praktyk, które niedopuszczalne są z punktu widzenia istniejącego ustawodawstwa. Wielokrotnie już podnoszono przy różnych okazjach, że Widzewska Manufaktura nie wypłaca robotnikom zarobków w całości w gotówce. Pracownik tych zakładów zmuszany jest do przyjmowania bonów towarowych zamiast części zarobionych pieniędzy, które to bony można realizować w konsumie Widzewskiej Manufaktury.

W tych warunkach robotnik, który potrzebuje przede wszystkim gotówki, musi z konieczności odsprzedawać oczywiście z wyraźną stratą otrzymane bony spekulantom.

Czas najwyższy położyć kres niedopuszczalnym z punktu widzenia prawa praktykom żydowskiego multimilionera.

Pożar fabryki guzików

Pożar spowodował straty sięgające 200 tysięcy złotych

Łódź, 29. 4. — Wczorajszej nocy o godz. 22.30 straż pożarna została zaalarmowana wieścią o groźnym pożarze, jaki wybuchł w zabudowaniach fabrycznych przy ul. Piotrkowskiej 156, stanowiących własność spadkobiorców J. Lisnera.

W prawej trzypiętrowej oficynie fabrycznej mieści się fabryka guzików Wł. Mateckiego. Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar na parterze, gdzie mieści się magazyn surowców. Ogień, natrafiając na łatwopalne materiały, rozszerzył się z wielką szybkością i przeniósł się na pierwsze piętro, gdzie mieści się wytwórnia guzików.

Na ratunek przybyło 5 plutonów straży pożarnej, które po wytężonej pracy około godziny 1 po północy pożar opanowały.

Sprawna akcja straży pożarnej doprowadziła do tego, że górne piętra drugie i trzecie zostały częściowo uratowane, choć uległy poważnym uszkodzeniom. Natomiast fabryka i magazyny mieszczące się na parterze i pierwszym piętrze zostały całkowicie zniszczone.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 200.000 zł. Fabryka Mateckiego zatrudniała 150 robotników, z których część pozostanie bez pracy z powodu zniszczenia ich warsztatów.

W dniu wczorajszym na miejscu pożaru bawiła komisja śledcza, która zbadała pogorzelisko.

Konferencje

Łódź, 29. 4. — W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia dodatkowego układu dla robotników zatrudnionych w drukarniach tkanin tzw. drukarniach filmowych. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i została odroczona do 6 maja rb.

W dniu wczorajszym odbyła się kolejna konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla woźniców. Mimo uzyskania częściowego porozumienia jeszcze na poprzednich konferencjach, wczorajsza narada nie doprowadziła do podpisania układu i została odroczona bez oznaczenia nowego terminu. Woźnice zwołali ponowne zebranie ogólne, na którym mają powziąć uchwały w sprawie dalszej akcji, przy czym wobec zwiększenia robót w przedsiębiorstwach zapowiadają proklamowanie strajku.

Samobójstwo

Łódź, 29. 4. — Dnia 28 bm. w ustępie przy ul. Śląskiej 56 popełnił samobójstwo przez powieszenie się na belce lokator tegoż domu, 58-letni Stanisław Okrój. Desperata znaleziono już nieżywego. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

MIGAWKI ŁÓDZKIE

Ostatnio przed Sądem Grodzkim w Łodzi toczył się ciekawy proces przeciwko dwom dyrektorom Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi, oskarżonym o... dolewanie wody do mleka. Ciekawszym jest fakt, iż obaj oskarżeni mieli pełne zaufanie ówczesnego starosty powiatu łódzkiego p. Makowskiego, który w czasie wykonywania „mlecznych" kombinacy przez swoich podwładnych pełnił funkcję czynnika urzędowego, sprawującego kontrolę nad działalnością mleczarni.

Tak się złożyło, że podwładni p. Makowskiego powędrowali... na ławę oskarżonych i za popełnione przestępstwa zostali przez sąd ukarani a p. starosta został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Koła

*

Na ostatnim walnym zebraniu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszło aż dziewięciu Żydów, a mianowicie: Halberstadt „Adam", Ferefram - „Bolski" „Bernard", Szulman Jakub. Gelbart „Stefan", Szulman „Henryk", Glück Szymon, Kałuszyner „Stefan", Sapociński „Stanisław", Cukier-Cerski „Julian", oraz Polak Adam Drozdowski, pracujący w żydowskiej „Republice".

Niestety, w czasie, gdy wszystkie zrzeszenia dziennikarskie i nie tylko dziennikarskie z entuzjazmem starają się pozbyć Żydów, w Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich pozwolono im zagnieździć się w takiej ilości, że aż... włosy dęba stają.

*

W łódzkiej prasie socjal-żydowskiej ostatnio narobiono dużo alarmu z powodu samobójstwa „polskiego dziennikarza w Wiedniu, Romana Herniczka". Dla ścisłości podajemy. iż samobójca nie był polskim dziennikarzem, lecz Żydem, noszącym właściwe nazwisko Rubin Hamer.

Co za dziwny ten naród żydowski, nawet taki wypadek wykorzystuje dla swoich celów propagandowch. okłamując przy tym polską opinię publiczną

*

Nasi „obywatele" wyznania handlowego są w ogóle niedoścignionymi mistrzami w podszywaniu się pod obce piórka. Drobny fakt: Czytelnicy nasi zwracają nam uwagę. iż mocno reklamowane przy pomocy ulotek i w prasie żydowskiej firmy „Stambuł" („P o l s k i e Towarzystwo dla handlu ratalnego w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 17) oraz „P o l s k a Porcelana" — są w 100 pct firmami żydowskimi!

Gdyby było prawdą to, co mówią i piszą Żydzi, że sprzedawają taniej, dając jeszcze przy tym lepszy od chrześcijan towar, nie ukrywaliby się pod szyldami polskimi.

Powiedział ktoś: czegóż chcecie od Żydów, gdyby nie oszukiwali, dawno by powymierali, a nawet śladu by po nich do dziś już nie było!

Os.

KRONIKA PABIANIC

Wszyscy Polacy biorą udział w uroczystościach 3-go Maja w szeregach Stronnictwa Narodowego. Z okazji rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, Stronnictwo Narodowe w Pabianicach organizuje w dniu 3 maja rb. obchód „Święta Narodowego" z następującym programem: o godz. 8.30 zbiórka w lokalu S. N. przy ul. Pułaskiego 13-15, skąd nastąpi wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Floriana. O godz. 12 w południe w sali Kina „Luna" przy ul. św. Jana odbędzie się uroczysta akademia. Do udziału w tym obchodzie wszystkich Polaków wzywa Stron. Narodowe.

Właściciele budowli nie mają się już co łudzić kredytem budowlanym. Jak już pisaliśmy, z tegorocznego kontyngentu kredytu budowlanego Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na Pabianice zaledwie 40 tys. zł na 330 tys. zł zapotrzebowania. Rozdzielenie tego kredytu było bardzo trudne, gdyż nie można było zaspokoić licznych podań o kredyty. Wobec powyższego miasto zwróciło się ponownie z prośbą do Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego, dokąd wysłano też specjalną delegację, która przedstawiła jeszcze raz wielką potrzebę przyznania na Pabianice dodatkowej sumy, gdyż inaczej właściciele budowli, liczący właśnie na taki kredyt, nie będą mogli swych domów wykończyć. Delegacji oświadczono, że wszelkie kredyty na cele budowlane są już podzielone i bez przydzielenia przez Ministerstwo Skarbu jeszcze pewnej sumy, B. G. K. dalszych kredytów przyznać nie może. Jak więc widzimy, istnieje słaba nadzieja uzyskania oczekiwanego dalszego kredytu.

Z rocznych obrad Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń Trzody Rzeźnej. Pod przewodnictwem p. W. Kruka odbyło się w ub. niedzielę w resursie rzemieślniczej roczne walne zebranie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Trzody Chlewnej. Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono Zarządowi absolutorium. Zebranie wyraziło długoletniemu prezesowi p. Maciejewskiemu uznanie za położoną pracę i mianowało go dożywotnim członkiem honorowym i doradcą Towarzystwa. Z ważniejszych uchwał było uchwalenie na wniosek p. St. Chwalewskiego obniżenia wpisowego z 100 zł na 15 zł, co przyczyni się do znacznego powiększenia się liczby członków. W skład nowego Zarządu weszli pp.: prezes — Rozwens J., sekretarz — Pawełczyk M., skarbnik — Grelus Fr., członkowie Zarządu pp. Nochowicz N. i Kruk W. Komisję Rewizyjną stanowią pp. Lipczyński F., Kruk M. i Chwalewski St.

W sprawie robót publicznych uda się delegacja do Ministerstwa. W związku z cofnięciem sumy 270 tys. zł kredytów przyznanych na roboty publiczne, przewidziane w planie inwestycyjnym na rok bież., Rada Miejska postanowiła wysłać specjalną delegację do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych celem interwencji.

KRONIKA ZGIERZA

Kino Apollo — „Kobiety nad przepaścią".

Kino Wenus — „August Mocny".

Rozwój robót sezonowych. Roboty sezonowe w dalszym ciągu rozwijają się. Obecnie zatrudnionych jest na robotach miejskich i publicznych około 350 robotników. Liczba ta w najbliższych dniach jeszcze wzrośnie, gdyż w poniedziałek, 2 maja przyjętych zostanie jeszcze około 50 robotników. W drugiej połowie maja przewiduje się uruchomienie robót przy zakładaniu kanalizacji. W związku z tym jeszcze około stu robotników znajdzie zatrudnienie.

Impreza harcerska. IV Drużyna Harcerska im. Stefana Czarnieckiego wystawiła w Białej Sali piękną sztukę z życia młodzieży harcerskiej pt. „Prawy harcerz". Jednocześnie wystawiono wesołą jednoaktówkę pt. „Miecz Damoklesa". Obie sztuki cieszyły się dużym powodzeniem. Przedstawienia zostaną powtórzone w dniu 15 maja.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino As — „Tak się kończy miłość".

Kino Czary — „Szampański walc".

Kino Roma — „Moje szczęście to ty".

Nieszczęśliwy skok z pociągu spowodował śmierć. W związku ze znalezieniem zwłok mężczyzny na torze kolejowym Piotrków—Baby przeprowadzone zostało dochodzenie, które ustaliło, że zabitym jest 37-letni robotnik rolny, mieszkaniec wsi Gościmowice — Leopold Benke. Krytycznego dnia, tj. 26 bm., Benke wracał pociągiem z Piotrkowa i kiedy przekonał się, że pociąg na stacji Baby nie zatrzymuje się, wyskoczył, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia i po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Spłoszony koń spowodował wypadek. Na szosie Piotrków—Milejów nastąpiło zderzenie się furmanki z autem. Do wsi Ślemnicy, gm. Rozprza, wracał z Piotrkowa furmanką Jan Rajzner. W międzyczasie nadjechało auto osobowe Franciszka Kochańskiego z Warszawy. Koń, spłoszony warkotem silnika, skoczył w bok i zatarasował całą jezdnię, wskutek czego auto wpadło na wóz. Koń uległ okaleczeniom. Również uszkodzone zostało auto. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Zapisy do szkół. Wydział oświaty przy Zarządzie Miejskim podaje do wiadomości, że zapisy do szkół powszechnych dla dzieci w wieku od 7—14 lat odbywać się będą w dniach 13, 14 i 15 maja w godz. od 10—14 we wszystkich lokalach szkół powszechnych.

KRONIKA SIERADZA

„Jajko" w Akcji Katolickiej. Akcja Katolicka w Sieradzu urządza tradycyjnym zwyczajem w dniu 3 maja uroczyste „jajko" dla swych członków i sympatyków. Uroczystość odbędzie się w sali Domu Katolickiego.

„Bieg narodowy". W dniu 3 maja odbędzie się w Sieradzu tzw „Bieg narodowy". Program przewiduje: przedbiegi 4×100 (sztafeta męska) i 4×60 (sztafeta kobieca), bieg 100 m; poza tym odbędą się rzuty kulą oraz zawody w siatkówkę i koszykówkę. O godz. 16.15 rozpocznie się „Bieg narodowy na przełaj" na trasie 4 km 500 m. W finale odbędą się biegi na trasie 100 m — 4×100, 4×60 i szczypiorniak. Ostatni termin zgłoszeń zawodników upływa w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 12.

KRONIKA WARTY

Zebranie S. N. Zarząd obwodowy S. N. w Warcie zawiadamia swych członków, iż w dniu 1 maja o godz. 9 rano w sali „Sokoła" przy ul. kpt. Skarżyńskiego 10, odbędzie się zebranie dla członków S. N. z całego obwodu. Referat polityczno-gospodarczy wygłosi kierownik organizacyjny p. Antoni Orczykowski. Sprawy, związane z uroczystościami trzeciomajowymi oraz z poświęceniem sztandaru S. N. w dniu 15 maja w Szadku, omówi kierownik S. N. koła Warta, p. Jan Mąkolski.

KRONIKA RADOMSKA

B. policjant sfałszował książeczkę P. K. O. Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku odpowiadał b. policjant Józef Jankowski z Gorzkowic, oskarżony o sfałszowanie książeczki P. K. O. Jankowski, mając na książeczce 10 zł, dopisał jedynkę i w ten sposób podwyższył swoje konto do 110 zł. Sąd skazał Jankowskiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na dwa lata.

KRONIKA TOMASZOWA

Wisielec w areszcie miejskim. W areszcie miejskim w Tomaszowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się 31-letni Roch Dziedzic z Łowicza, który był chwilowo aresztowany za kradzież.

Zapisy do szkół powszechnych. Zapisy dzieci do szkół powszechnych w Tomaszowie rozpoczną się w dniu 5 maja i trwać będą do 7 maja włącznie. Rodzice lub opiekunowie winni zgłaszać dzieci w tym terminie we wszystkich kancelariach szkół powszechnych.

Piekarze nie honorują umowy zbiorowej. Na zebraniu członków Stow. Czeladników Piekarskich omawiana była sprawa niehonorowania umowy zbiorowej przez większość pracodawców. Postanowiono w sprawie **tej zwrócić się do** inspektora pracy

Kwiecień
30
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Katarzyna Swienieńska
Niedziela: Filip i Jakób
Kalendarz słowiański
Sobota: Chwalisława
Niedziela: Lubomir
Słońca: wschód 4.25 zachód 19.15
Długość dnia 14 g. 50 min.
Księżyca: wschód 4.18, zachód 19.57
Faza: Nów o godz. 15

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91
tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (Żyd) pl. Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225, Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Królowa przedmieścia".
Teatr Kameralny — „Rewizor".
Teatr Popularny — „Interes z Ameryką".

KINA

Capitol — „Po wielkiej wojnie".
Corso — „Żóły pirat".
Ikar — „Życie ulicy" i „Maria Stuart".
Metro — „Ostatni alarm".
Mimoza — „Sam na sam" i „Zabiłem".
Oświatowe-Słońce — „Ogród Allacha" i „Jego złota rybka".
Palace — „La habanera".
Przedwiośnie — „Szczęśliwa trzynastka".
Rialto — „Pensjonarka".
Stylowy — „Książę X".

KOMUNIKATY

Ostrzeżenie. W związku z rozpoczęciem akcji odszczurzania miasta oraz zakładaniem trutek na terenach posesyj w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego informuje, że na terenie 7, 10 i 12 komisariatów Policji Państwowej założona została specjalnie silna trutka, złożona z fosforku cynku. Trutka ta jest w wysokim stopniu niebezpieczna dla zwierząt domowych.

Toteż w okresie czterech dni mieszkańcy wspomnianych terenów winni trzymać posiadane zwierzęta domowe na uwięzi, by ustrzec je przed ewentualnym zatruciem.

Szczepienie ospy ochronnej. Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że doroczne szczepienie ospy ochronnej odbywać się będzie od 14 do 21 maja rb. włącznie w godz. od 8 do 10 rano, z wyjątkiem punktu VI, w którym szczepienia odbywać się będą w godzinach od 15,30 do 17,30.

Miejsca dokonywania szczepień: I-szy punkt — ul. Dworska nr 10, II punkt — ul. Przejazd nr 86, III punkt — ul. Żeromskiego nr 4, IV punkt — ul. Kopernika nr 19, V punkt — ul. Lubelska nr 7, VI punkt — ul. Rybna nr 2/4. Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbędzie się w tychże punktach i godzinach od dnia 23 maja do 11 czerwca rb. włącznie.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zabawa taneczna „Pracy Polskiej". Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Łodzi zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 1 maja rb. o godz. 4 po poł. odbędzie się herbatka taneczna, na którą zapraszamy członków i sympatyków.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wprowadzenie ustawy mleczarskiej. Izba Rolnicza Łódzka wyjaśnia, że z dn. 1 maja rb. nieodwołalnie wprowadza w życie postanowienia ustawy mleczarskiej w stosunku do pachtów dworskich i wiejskich, krowiarni miejskich i sklepów sprzedających mleko, pochodzące z zakładów niezarejestrowanych.

Sklepy nabiałowe i kolonialne, zajmujące się jedynie odsprzedażą mleka i legitymujące się świadectwem pochodzenia mleka, nie podlegają działaniu ustawy i nie mają obowiązku rejestrowania się w Izbie Rolniczej. Świadectwa pochodzenia dla tych sklepów wydają zakłady mleczarczarskie zarejestrowane. Rolnicy, producenci mleka, zajmujący się handlem mlekiem, pochodzącym z własnej produkcji z własnego gospodarstwa, winni zaopatrzyć się w karty rejestracyjne, które bezpłatnie wydają urzędy gminne i okręgowe towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych w miastach powiatowych wojew. łódzkiego.

Zmiana nazw ulic w Łodzi. Decyzją ostatniego posiedzenia kolegium miejskiego szereg ulic na peryferiach miasta, nie posiadających jeszcze nazwy, przemianowano: ulicę między Brzeską i Sporną w dzielnicy bałuckiej nazwano Czeremoską, ulicę między Pogodną i Orzeszkowej — ulicą Palmową, między Czartoryskiego i Wapienną — ulicą Zamoyskiego, następna — ulicą Eelektoralną, między Narutowicza i Nowo-Południową — ulicą gen. Juliana Stachiewicza. W dzielnicy ulicy Gdańskiej między Radwańską i Skorupki — ulicą A. Trapszy. Dalej mianowano ulicę Grąbczewskiego, Kajakową, Zakopiańską, Beskidzką, Jaremy Wiśniowieckiego, Wołyńską, Podolską, Dubieńską, Tucholską, Kostopolską, Szewską i Malarską.

Ulicę Zawiszy przemianowano na Zawiszy Czarnego. Część ulicy Cieszyńskiej na ul. Paderewskiego. Część ulicy Paderewskiego — Alejami nad Jasieniem. Ulicę św. Emilii nazwano ul. Ochotników Wojennych oraz ul. dr. S. Kopcińskiego na ul. dr. Skalskiego. Tutaj nadmienić należy, że nie jest to ulica dawniej Zagajnikowa, przemianowana ostatnio na ul. dr. Kopcińskiego, lecz jedna z ulic na peryferiach, kiedyś nazwana ul. dr. Kopcińskiego.

Nowa strefa przymusu kanalizacyjnego. Wobec oddania do użytku publicznego nowej serii kanałów, przymus kanalizacyjny rozciągnięty został na nieruchomości na ulicach: Magistrackiej, Południowej, Cegielnianej, Zagajnikowej, Wierzbowej, Narutowicza, Tramwajowej, Przejazd, Wodnej, Wysokiej, Nawrot, Miedzianej, Rokicińskiej, Przędzalnianej, Fabrycznej, Wodnego Rynku, Emilii, Kilińskiego, Tylnej, Łąkowej, Andrzeja i Jerzego. Wspomniane ulice objęte są przymusem kanalizacyjnym bądź to na dalszych odcinkach, bądź też w całości. Właściciele domów w nowej strefie obowiązani są uskutecznić przyłączenia kanalizacyjne do sieci kanałów miejskich w terminie do dnia 30 marca 1939 r.

Akcja robotników wykończalni. Ostatnio w wykończalniach, szczególnie zarobkowych, stwierdzono obniżanie płac robotniczych przez stosowanie bezpośrednio niższych stawek taryfowych. W związku z tym odbyło się zebranie robotników i postanowiono w międzyzwiązkowej komisji opracować poprawki do taryfy płac i odnośne wyjaśnienia, by sprawę całkowicie unormować i nie dopuścić w dalszym ciągu do wyzysku robotników przez obniżanie płac. W sprawie tej wystosowane zostały odnośne wnioski do Inspektora Pracy i związków przemysłowych.

Pobór podatku od psów. Zarząd m. Łodzi przystąpił do poboru podatku od psów. Stopa podatkowa od psów na terenie Łodzi wynosi w zależności od strefy: 8, 15 i 25 zł, płatnych w dwóch ratach półrocznych w kwietniu i listopadzie. — Posiadacze psów, którzy psa sprzedadzą w pierwszym półroczu, muszą zawiadomić wydział podatkowy najpóźniej do dnia 15 lipca. Płatnicy, którzy nabywają psy przed 30 czerwca, opłacają podatek za cały rok, oczywiście pierwszą ratę w terminie późniejszym.

Na właścicielach domów (administratorach) ciąży obowiązek zawiadomienia wydziału podatkowego o nabyciu psa przez lokatorów.

Kontrola wytwórni wody sodowej. — Władze sanitarne zarządziły kontrolę wszystkich wytwórni wód gazowych, mającą na celu zbadanie, czy urządzenia tych wytwórni utrzymane są w stanie odpowiednim, tudzież czy syfony metalowe są pobielone, gdyż zaniedbanie tego powoduje wytwarzanie się w wodzie sodowej trujących związków miedzi, szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. Winni wykroczeń pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Strach ma wielkie oczy. Pinkus Nowicki (Legionów 39) miał wielkie zmartwienie z powodu wystąpień konkurenta handlowego Izraela Żurawia. Doszło do tego, że 23 bm. wieczorem starli się obaj na ulicy, gdy już antagonizm rozpalił się do białości. Nowicki uderzył konkurenta, a potem wyciągnął rewolwer i strzelił. Żuraw był na tyle odważny, iż nie zemdlał, lecz wrzaskiem zaalarmował policję, ratując się ucieczką. Rewolwerem okazał się zgoła nieszkodliwy straszak. Niemniej Pinkusa Nowickiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej i Starostwo skazało go na 30 zł grzywny.

Akademia ku czci Królowej Korony Polskiej

Staraniem Stronnictwa Narodowego koło Łódź-Śródmieście, w poniedziałek dnia 2 maja o godz. 19 (7 wieczorem), odbędzie się w sali Tow. Gimn. „Siła" przy ul. Głównej 17 uroczysta akademia ku czci Królowej Korony Polskiej połączona z obchodem rocznicy Konstytucji 3 maja.

M. i. przemawiać będzie ks. dr Smarzych. Wstęp bezpłatny dla wszystkich Polaków.

Widłami zakłuł przeciwnika

Sąd skazał zabójcę na 2 lata więzienia z zawieszeniem

Łódź, 29. 4. — Między rodziną Kopańskich a rodziną Owczarków w dniu 7 września ub. r. na Chojnach doszło do krwawej bójki, której wynikiem była śmierć Stanisława Owczarka. Powodem tej tragicznej bójki były ciągłe wymówki, czynione Stanisławowi Owczarkowi ze strony gospodyni domu Anny Kopańskiej, która ciągle wymawiała mu, że porzucił żonę.

Krytycznego dnia doszło do gwałtownej kłótni, która przeniosła się na podwórko, gdzie czupurne kobiety zaczęły sobie wyrywać włosy. Na pomoc pobiegli Owczarkowie z nożem i młotkiem. Z drugiej strony stanął Kopański z widłami. Doszło do bijatyki, w której ciężko ugodzony widłami Stanisław Owczarek zmarł wkrótce w szpitalu.

Sprawcy krwawej bójki stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który uznał, że Michał Kopański przekroczył obronę konieczną i skazał go za to na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5. Resztę oskarżonych sąd uniewinnił.

Skandaliczna szopka polityczna w „Europejskiej"

Jak długo czynniki miarodajne tolerować będą Żyda na stanowisku referenta prasowego starostwa?

Łódź, 29. 4. — W łódzkiej kawiarni „Europejskiej" od kilku dni występuje szopka polityczna, w której autorzy zdaniem szerokiego ogółu polskiego dopuszczają się obrazy armii przez uszczypliwe uwagi, skierowane niewątpliwie pod adresem naczelnego wodza.

Uwagi te są gorąco oklaskiwane przez żydowską niemal w stu procentach publiczność, a spotykają się z protestami ze strony obecnych Polaków. Z powodu tych złośliwych wycieczek na jednym z ostatnich występów szopki doszło do zajścia. Grupa obecnych na sali Polaków zaprotestowała przeciw wysoce niewłaściwym wierszykom, godzącym bezprzecznie w osobę najwyższego dostojnika Armii Polskiej. Protestujący stwierdzili publicznie wobec Żydów, że wypowiadają się zdecydowanie jako podchorążowie i oficerowie rezerwy przeciw niedopuszczalnym wybrykom.

Wobec tego rodzaju sytuacji zapytujemy miarodajne czynniki, jak długo jeszcze tolerować będą występy szopki w „Europejskiej"?

Żądamy pociągnięcia do odpowiedzialności referenta prasowego Starostwa za skandaliczne ocenzurowanie tekstu wierszyków szopki.

Spodziewamy się, że referent prasowy Żyd Erlich dostanie odpowiednie pouczenie. Konsekwencją tego pouczenia powinna być zmiana na stanowisku urzędowego cenzora. (Ł)

„Dar Narodowy 3 Maja"

Apel Polskiej Macierzy Szkolnej

Łódź, 29. 4. — Dnia 3 i 8 maja rb. wyruszą na miasto zastępy ludzi dobrej woli z puszkami, broszurkami, nalepkami i chorągiewkami w celu dokonania dorocznej zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja". W dniach tych stolica pracy Narodu Polskiego ma zadokumentować, tak swoją współpracą jak i ofiarami choćby najdrobniejszymi, że akcja oświatowa, prowadzona przez Polską Macierz Szkolną na Kresach Wschodnich jest przez ogół mieszkańców dostatecznie doceniana i że społeczeństwo łódzkie zdaje sobie sprawę, iż tylko uświadomione Kresy Wschodnie mogą być przedmurzem chrześcijaństwa i polskości.

Aby dotrzeć do wszystkich mieszkańców miasta Łodzi, Polska Macierz Szkolna utworzyła 6 dzielnicowych komitetów zbiórkowych, a mianowicie: I dziel. komitet zbiórki pod kierow. p. Jana Pawlickiego w lokalu Stow. Właścicieli Nieruchomości, Zawiszy nr 2; II. komitet pod kierow. p. Stanisława Bartczaka w lokalu Stow. Drobnych Kupców, ul. Zgierska 56 (Bałucki Rynek); III. komitet pod kierow. p. Stanisława Koperskiego w lokalu Związku Hallerczyków, ul. Piotrkowska 102 a; IV. komitet pod kierow. p. Jana Dobrowolskiego w lokalu Zrzeszenia Drobnych Kupców, ul. Piotrkowska 101; V. komitet pod kierow. p. Jana Machnikowskiego w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, ul. Rzgowska 48/50; VI. komitet pod kierow. p. Józefa Hermińskiego w lokalu Stow. Właścicieli Nieruchomości, ul. Kątna 24.

Właścicielka domu schadzek skazana na 3 lata więzienia

Łódź, 29. 4. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadała 22-letnia Janina Karmańska. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Karmańska prowadziła do listopada 1937 w Radogoszczu dom schadzek, zwabiała tam nieletnie dziewczęta do lat 16, nakłaniała do nierządu i z tego procederu czerpała zyski dla siebie. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Janinę Karmańską na 3 lata więzienia i 200 zł grzywny z pozbawieniem praw na 5 lat. Równocześnie na wniosek prokuratora zarządzono dochodzenie przeciw dwom świadkom: Wandzie Rzeźniewskiej i Reginie Obreda, które na rozprawie zmieniły zeznania i fałszywie tłumaczyły oskarżoną.

Rozprawa sądowa u łoża obłożnie chorej

Łódź, 29. 4. — Na 30 bm. zapowiedziana została niecodzienna rozprawa sądowa w mieszkaniu podsądnej. Proces miał się odbyć w mieszkaniu akuszerki Bolesławy Rogowskiej przy ul. Brzezińskiej 24.

Rogowska, oskarżona o nielegalny zabieg akuszeryjny, na skutek obłożnej choroby nie mogła się w kilku terminach stawić do sądu i wobec tego wyznaczono rozprawę w jej mieszkaniu, gdzie miał się udać komplet sędziowski, prokurator, biegli i świadkowie. Rozprawa została odwołana i odbędzie się w terminie późniejszym.

Żyd kradł w bóżnicy

Łódź, 29. 4. — W żydowskim domu modlitwy przy ul. Piłsudskiego 56 zatrzymano na kradzieży przyborów rytualnych Żyda Nutę Horyniaka (Ozorkowska 11).

Horyniaka osadzono w więzieniu.

Proces o zarzut denuncjatorstwa

Łódź, 29. 4. W dniu wczorajszym w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi miała się odbyć sprawa z oskarżenia urzędnika m. Zgierza Anzelma Dynowskiego przeciwko wiceburmistrzowi Zajączkowskiemu, dwom ławnikom i 10 radnym frakcyj Stronnictwa Narodowego, PPS i niemieckiej.

Przeciwko Dynowskiemu i drugiemu urzędnikowi podniesiono publicznie zarzut denuncjatorstwa, czym poczuli się obrażeni i wnieśli skargę do Sądu Grodzkiego w Zgierzu, gdzie oskarżonych uniewinniono stwierdzając słuszność zarzutu. Kolega Dynowskiego nie odwołał się.

Odwołanie Dynowskiego nie zostało rozpatrzone i sprawę odroczono.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3 — zł miesięcznie Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piasak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Anton. Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.



Smaczna **zupa Krakowska** i 20 innych smaków zup KNORR zadowoli najwybredniejsze podniebienie.

Zupy KNORR zawierają naturalne produkty, bez chemicznych dodatków.

P 4410-K. 945

1. DOMY PARCELE

Dom
nowobudowany, pełnomorgowym, pierwszorzędnym ogrodem 10 000 wpłaty według ugody sprzedam. Nowak, Poznań, Święty Marcin 22. zd 25 950

Parcele
przy dworcu z lasem sprzedam. Borowski, Łęczyca, poczta Puszczykowo. zd 25 891

Dom
nowy, czteroubikacyjny, 4 morgi pszennej, stacji, kościele, Poznania 3 800,— wpłaty ugodowo. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 25 754

Dom
chlewy, stodółka masywne, dwa sady, 6 mórg pszennej, stacji, miasta 4 400,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 25 755

Korzystnie
sprzedam nowy dom dwumieszkaniowy po 3 ubikacje, ogrodem, Jeżyce 15 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 26 060

Willkę
nową osiem ubikacyj blisko Poznania wydzierżawię — zamienię, nieruchomość, przejmę dług. Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 26 057

2. PIENIĄDZ

Poszukuję
wspólnika do wyrobu cegły na dużą skalę. Cegielnia parowa. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 26 216

Wspólnik
lub wspólniczka z 2 000—2 500,— zł może się zgłosić, fachowość nie konieczna. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 296

6. OŻENKI

Akuszerka
wdowa wyjdzie za mąż, panowie 43—50 na stanowisku, stały szlachetny charakter. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 25 949

Panna
lat 19, krawcowa, szuka pana do lat 25, z gotówką od 2 000 na wykończenie budowli, ożenek niewykluczony. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 148

Panna
przystojna, posiadająca zaprowadzoną piekarnię, składem kolonialnym, szuka męża, piekarza, wieku 30. Zgłoszenia Orędownik, Poznań N 10 514

Kawaler
lat 32, 1 200 zł szuka żony z małym gospodarstwem. Poważne oferty Orędownik, Gniezno 1726. N 10 350

7. SPRZEDAŻE

Reprezentacja
Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul . Gum
Poznań. Wielkie Garbary 8.
Pr 3 865/6-133/4

Piekarnię
dobrze prosperującą przy rynku w mieście powiatowym tanio sprzedam. Tarnogrodzki, Oborniki, Sądowa 6. zd 25 513

Restaurację
sprzedam tanio w dobrym położeniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 022

Pracownię
obuwia dobrze zaprowadzoną — sprzedam. Adres Orędownik, — Poznań zd 26 014

Sprzedam
warsztat stolarski z narzędziami. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 26 013

Aparat
powiększeń Leica, kondensowym 20 zł sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 25 944

Dryling
Krupp 16—9,3 kurkami, — lecz pierwszorzędnym wykonaniu — i takie same strzały. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 25 926

Mechaniczny
warsztat reperacyjny rowerów urządzeniem, centrum Poznania cena 300,— zł. Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 26 109

Interes
wyrobów mięsnych, mięsa Poznaniu bezkonkurencyjny z powodu wyjazdu tanio sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 26 167

Cukierenka
sprzedaż pieczywa, dobry punkt mieszkanie 3 000,— obrót miesięcznie, objęcie majątku sprzedam, Oferty Orędownik, Poznań zd 26 196

Gospodarstwo
10 mórg pszennej, mieście, prywatne, Lwówku, sprzedam. St. Dziubała, Lwówek, pow. Nowotomyski, Opaleńicka 293. N 10 517

Kolonialkę
prosperującą, klientela gotówkowa, ruchliwej ulicy Gdyni, mieszkaniem, tanio sprzedam. Rajkowski, Gdynia 6, Rzemieślnicza nr 206. N 10 326

Piekarnię
dobrze prosperującą przy rynku w mieście powiatowym tanio sprzedam. Tarnogrodzki, Oborniki — Sadowa. N 10 513

Majątek
310 buraczanej na Kujawach — przy mieście, pełne zapasy, wpłaty 60 000. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. N 10 347

Kolonialka
maglem, mieszkaniem, pełnym biegu, centrum miasta Gniezna, okazyjnie, powód wyjazd. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. N 10 348

Gospodarstwo
80 buraczanej, łąka, torf, zabudowania, inwentarz kompletne, 23 000, wpłaty 15 000. Siwiak, — Gniezno Chrobrego 27. N 10 349

10. MAJĄTKI

80
ziemia pszenno-żytnia od Niemca, zabudowanie masywne, bez długu 12 500.— Szymala, Września, Miłosławska 2. N 10 361

Prywatne
70 mórg pszennej przy mieście, zabudowania masywne, bez długu. Cena 16 500. Szymala, Września, Miłosławska. N 10 365

Prywatne
25, ziemia pszenna, żytnia, zabudowania, inwentarze bez długu, cena 4 500,— Szymala, Września, Miłosławska 2. N 10 363

40
pszenna, zabudowanie masywne, dobre kompletne inwentarze, bez długu Cena 9 000. — Szymala, Września, Miłosławska 2. N 10 364

Prywatne
33 morgi ziemia pszenna, dobre zabudowania, bez długu, inwentarzami, cena 6 500,— Szymala, Września, Miłosławska. N 10 362

Dzierżawa
gospodarstwa 42 morgi pod Poznaniem, zabudowania, inwentarze żywe, martwe, objęcie 3 000 Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 26 084

Gospodarstwo
gościńcem 24 morgowe, salą, obszerne zabudowania, wieś kościelna, inwentarze kompletne 5 500,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 26 083

Gospodarstwo
55 pszennej jednym planie masywne zabudowania 12 000,— wpłaty 8 000,— Pankiewicz, Poznań, Wielkie Garbary 42. zd 26 044

Gospodarstwo
126 mórg ziemi przy Poznaniu Inwentarze kompletne, wpłaty 25 000. Ceyba, Poznań, plac Nowomiejski 5. zd 26 184

Gospodarstwo
63 buraczanych przy Poznaniu, dobrze zagospodarowane 25 000,— wpłaty 14 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 26 268

11. KUPNA

Cebulę
marchew, selerę kupuje każdą ilość. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 017

Kufę
bez podwozia do odwiezienia kloaków kupię. Oferty Orędownik, — Poznań zd 25 409

OBLICZ
ile wydajesz na obuwie, tramwaj i kolej,a przekonasz się, że jednak rower jest najtańszym środkiem lokomocji

ROWERY
w każdej cenie z uczciwą gwarancją
POLECA ZNANY OD DZIESIĄTEK LAT



ŚW.MARCIN 55

og 108 3-4

Dzierżawa
resztówki 600 morgowej, ziemi buraczanej, właściciela, kompletnym żywym, martwym, objęcie 30 000,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 26 086

Resztówka
trzystamorgowa wpłaty 30 000,— resztówka 164 morgowa wpłaty 28 000,— wiele innych poleca Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 zd 26 085

Żelazo
użytkowe, łom, metale inne kupuję. Płacę najwyższe ceny — Kościański, Poznań, Polna 30. — Telefon 63-79. zd 22 629

Kupię
rury 3, 4, 5 lub 6 calowe gazowe i kotłowe. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 25 373

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW

R. Barcikowski S. A. Poznań

n 9453/60

Konserwator
do lodów, dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Jarocin. N 10 515

18. DZIERŻAWY

Piekarni
szukam w dzierżawę w dużej przemysłowej wiosce ewentl. małem miasteczku najchętniej od gospodarza, między Toruniem, Bydgoszczą a Gnieznem. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań pod zd 25 511

Resztówka
stosześćdziesiątmorgowa pierwszorzędne zabudowania, inwentarze, blisko Poznania właściciela objęcie 6 000,— Nowak, Poznań, św. Marcin 22. zd 26 054

340
pszennych kompletnie, inwentarzami, zapasami, uroczo położone, szosa, objęcie 21 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — m. 2. zd 26 267

Poszukuję
dzierżawy restauracji na wsi lub mieście. Zgłoszenia dokładnymi warunkami, obrót kierować Wojciech Rogaliński, Śmigiel, Kilińskiego 17. zd 26 214

24. NAUKA

Nauczyciel
zamieni ośmioklasówkę nowoczesną na Śląsku, miejsce zdrowotne na szkole ze stacją kolejową w poznańskim. Grzesiek, Boguszowice, poczta Rybnik. zd 25 841

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady do starszego państwa lub samotnej osoby przyjmie posadę i bez spania. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 246

b) Inni

Ekspedientka
z branży cukierniczej i bufetowa szuka posady być może na wyjazd. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 324

Oryginalne



rowery zagraniczne Brennabor, Göricke, Victoria i inne wyścigowe i turowe na dogodnych warunkach poleca najstarsze przedsiębiorstwo istniejące 39 lat. Prosimy zważać na firmę

Centrum — Kamiński,
Poznań, Stary Rynek 13 14.
ng 10 810-11

Fornal
lub ręczniak dwoma zaciężnikami, pracowity, sumienny, znający rymarstwo szuka posady. — Oferty Orędownik, Poznań zd 25 991

27. WOLNE MIEJSCA

Panienka
potrzebna 1. 5. do piekarni, pow. szamotulski, pensja 15,— miesięcznie, całkowite utrzymanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 25 518

Przyjmę
czeladnika krawieckiego, tylko pierwszorzędną siłę na dobrą miarową pracę (marynarki, płaszcze), mogącego częściowo zastąpić szefa — od zaraz. Franciszek Mazur, Jasło, 3 Maja. n 10 815

Portiera
kawalera na sezon letni. Letnisko 50 zł kaucji przyjmie Rączkowiak, Jankowo Dolne, Gniezno. N 11 061

Kelner
lub kelnerka samodzielnego prowadzenia restauracji potrzebna zaraz, powód drugi interes. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 036

Prace
stałą przedsiębiorstwie zbożowem oddam wraz mieszkaniem za udzieleniem pożyczki 3 000,— zabezpieczeniem hipotecznym. — Oferty Orędownik, Poznań zd 26 172

Poszukuję
osoby zamieszkałe na prowincji gotówką do 200.— zł do skupowania masła i jaj. Ofercie należy podać jakie ilości można skupić i jakie obecnie ceny rynkowe danej miejscowości. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 204

Fryzjerski
pomocnik młodszy, żelazkowa ondulacja potrzebny. Stanisław Parthum, Ryczywół, Rynek. N 10 516

PODŁOGI
azbestowo - ksylolitowe

są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, elastyczne, higieniczne, niewrażliwe na oliwę i zmianę temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania — wykonuje

„KSYLOLIT", Katowice,
Skr. poczt. 95. Telef. 335-44.
Rok założenia 1910.
ng 7802

programy radiowe

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,30 Florencja — „Simon Boccanegra" op. Verdiego. **16,00 Berlin** — Konc. rozrywkowy. **17,15 Mediolan** — Koncert symf. (Bach Brahms). **18,00 Königswush.** — Melodie popularne. **Droitwich** — Muz. lekka. **Lille** — Koncert ork. **18,30 Praga** — Kwartet As-dur Dworzaka. **Sottens** — Muzyka organowa. **18,40 Tuluza** — Muz. operetkowa. **19,00 Bruksela fl.** — Muz. lekka. **19,30 Radio - Romania** — Koncert z udz. solistów. **Sofia** — Recital skrzypc. **19,45 Florencja** — Konc. kameralny. **20,00 Beromuenster** — „Oberon" op. Webera. **Frankfurt** — Koncert ork. z udz. chóru i sol. (Haendel, Bach, Mozart, Reinecke, Cornelius). **Sottens** — Recital fort. **Lyon** — Konc. solistów. **20,15 Bratislawa** — Muz. salonowa. **20,30 Radio - Paris** — Koncert symf. (Roussel, Liszt, Debussy, Saint - Seans). **Sztokholm** — Koncert ork. **Ryga** — Melodie operowe Verdiego. **21,00 Rzym** — Koncert filh. berlińskiej Dyr. W. Furtwaengler (Bruckner, R. Strauss). **Mediolan** — „Tancerka Fanny Eiseler" opt. J. Straussa. **21,05 Londyn** — Koncert ork. **21,15 Praga** — Dworzaka symf. c-moll. **Bruksela fr.** — Koncert symf. z udz. sol. **21,30 Strasburg** — Muz. kameralna. **21,50 Droitwich** — Recital fort. J. Hofmanna. **22,00 Sofia** — Muz. lekka. **22,30 Luksemburg** — Koncert ork.. **22,50 Hilversum II** — Symfonia Dworzaka „Z Nowego Świata". **23,00 Berlin** — Muz. rozrywkowa. **Bruksela fl.** — „Zemsta Netoperza" opt. Straussa. **Budapeszt** — Koncert ork. **22,15 Luksemburg** — Melodie popularne. **24,00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert ork. **Wiedeń** — Muz. rozrywkowa.

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 1 maja.

8,00 audycja poranna; **9,00** muzyka lekka — płyty; **9,20** transm. z odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie. Sumę pontyfikalną celebrować będzie J. Em. ks. kardynał dr August Hlond. Kazanie wygłosi ks. Paweł Iliński. Nabożeństwo poprzedzi reportaż: **11.30** transm. z otwarcia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich **11,57** sygnał czasu; **12,03** poranek symfoniczny (z Wilna); **13,00** przegląd kulturalny; **13,10** „Kamień w polu" — nowela Adolfa Fierli (z Katowic); **13,30** muzyka obiadowa (z Katowic); **14,45** audycja dla wsi: 1. przegląd rynków. 2. Muzyka — płyty. 3. „Dla kawałka chleba — oświaty potrzeba" — obrazek słuchowiskowy (z Poznania). 4. „Przy budowie domu gospodyni ma głos" — pogadanka; **15,45** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **16,05** recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa; **16,45** „Amer — ponury cień Sahary — opowieść mówiona Konstantego Jodko Narkiewicza; **17,00** podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol". W przerwie o godz. **18,00** koncert rozrywkowy w wykonaniu Oktetu Willie Walkera. Transmisja z Londynu; **19,00** premjera słuchowiska pt. „Węzeł" napisał Władysław Procher; **19,40** „Słynni wirtuozi" Lily Laskine — harfa, Marcel Moyse — flet, Marcel Journet — bas płyty; **20,35** program na jutro; **20,40** przegląd polityczny; **20,50** dziennik wieczorny; **21,00** wiadomości sportowe; **21,15** „Ta — joj" — wesoła audycja w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa); **22,00** najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. Wykonawcy: Irena Gadejska-Żelechowska, Ada Witowska-Kamińska i Tadeusz Łuczaj: **22,30** Luigi Boccherini: kwintet; **22,50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **6,15** audycja poranna; **9,00** muzyka lekka — płyty; **13,00** „Recytacja w zespole teatralnym" — pogadanka; **15.45** „Spółdzielczość jednym ze źródeł dobrobytu — pogadanka; **15,55** „Co słychać na Śląsku"? **19,40** koncert solistów. Wykonawcy: Janina Beder — harfa, Wojciech Smyk — obój; **20,00** „W niedzielę przy żelaźnioku" — audycja pogodna; **20,30** wiadomości sportowe (lokalne); **20,35** program na jutro; **23,00** walce i marsze — nowości — płyty.

Kraków — **9,00** muzyka lekka — płyty; **13,00** „Kronika artystyczna Krakowa"; **15,45** „Zeschłe ziemie Hiszpanii" — felieton; **16.00** wiadomości bieżące; **19,40** odczytanie programu na dzień następny; **19,45** „Cyrulik sewilski" — opera komiczna Rossini'ego (w skrócie z płyt); **20,35** lokalne wiadomości sportowe; **23,00** „Płyta za płytą..." — muzyka taneczna.

Łódź — **9,00** muzyka lekka — płyty; **13,00** pogadanka pt. „O pracy reżysera" — wygłosi Władysław Krasnowiecki; **15,45** audycja dla dzieci; **19.40** poradnik sportowy dla robotników; **19,55** koncert solistów; **20,33** wiadomości sportowe, lokalne; **23,00** muzyka taneczna i piosenki — płyty.

Humor zagraniczny



— Powiedz, tatusiu, kto jest cięższy: ja, czy Frania z kuchni? (M)

(„Marc Aurelio", Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

lato i skowronek z żalem myślał o odlocie. — Trzeba pożegnać gniazdko, myślał rozżalony.

Gniazdo leżało rozrzucone, a koło niego jakiś ptak żałośnie świergotał. Samczyk, jak gdyby wiedziony przeczuciem, zatoczył koło, opuścił się koło gniazdka i nagle okrzyk radości wydobył się z jego gardziołka. — To ty, ty.

— Mój drogi towarzyszu, uciekłam z niewoli, a gdzie nasze dzieci? — mówiła samiczka.

— Dzieci odleciały założyć własne rodziny i my też wkrótce odlecimy na południe.

— Ale wrócimy tu na wiosnę, — szepnęła samiczka.

Ledwie słonko rano wstanie
i uśmiechnie się z błękitu,
śle mu ptaszek powitanie,
skowroneczek — śpiewak świtu.
Kiedy wieśniak ziemię orze,
towarzyszy mu skowronek,
razem ranne wita zorze
i wiosenny kończy dzionek.
Bóg ci zapłać, skowroneczku,
żyj szczęśliwie pośród pola —
i niech dziatki twe w gniazdeczku
zdala mija smutna dola.

H. Szystowska-Żychlińska

Z. Laubert-Kulakowska

ZARĘCZYNY WIOSNY Z MAJEM

Królewicz Maj z królewną Wiosną
obchodzą zaręczyny.
Aż huczy pod spróchniałą sosną
od świeżej tej nowiny.

Wiewiórka pędzi do chomika:
— słyszeliście, sąsiedzie?
Mnie, szczerze mówiąc, strach przenika:
jak się też im powiedzie?

Bo, Wiosna, — mówiac między nami,
choć zresztą bardzo miła...
lecz wszak sąsiedzie wiecie sami,
jak często nas zwodziła...

Nic nie zarzucę jej postaci,
piękne ma również lica,
lecz jej charakter... wszak przyznacie,
wielką z niej grymaśnica!...

Poczciwy chomik wąsem rusza:
— et, chyba się dobrali!...
lecz już lśniąc miedzią pióropusza
wiewiórka pędzi dalej.

Mrówki nie tracą próżno czasu:
igliwia trza znieść wiele,
aby usypać wpośród lasu
mięciutkie dwa fotele.



Zasiądzie tu Wiosenka z Majem
do weselnego stołu...
Będzież-to w lesie nad ruczajem
radośnie i wesoło!

Kapela żab rywalizuje
z ptaszęcym dźwięcznym chórem.
Pająk obrusy nowe snuje,
Żółw usługuje z szczurem.

Pierwszy co prawda niezbyt żwawy
stateczny wielce przecie.
szczur zasię cieszy się swą sławą
bywalca w wielkim świecie.

Pod starą sosną aż się roi:
ćwierkania, piski, śmiechy; —
ten się w odświętne piórka stroi,
ów ćwierka coś z uciechy.



Plotkują sroczki i sikorki:
—Hm... Wiosna ma swe fochy.....
Szepczą pierzaste Wiosny dworki:
— Maj — narzeczony płochy!

Lecz wreszcie wszystko się ucisza,
dzień kończy się majowy...
Wiatr konarami drzew kołysze,
kwiaty w śnie chylą głowy...

Gdzieś hen zabłysła pierwsza gwiazdka
w ostatnich lśnień powodzi —
słowik zanucił strzegąc gniazdka...
majowa noc nadchodzi....

Noc wiosenna pełna szmerów
rozedrgana, niespokojna,
pełna woni, pełna blasków
jakimś dziwnym czarem zbrojna...

Blask księżyca drży na liściach
niby srebrne krople rosy —
skądziś płyną jakieś dźwięki,
jakieś szepty, jakieś głosy...

W mroku gwiezdny szal spowita
idzie cicha, wonna, senna, —
pocałunkiem trawy wita
noc wiosenna, noc wiosenna...

A gdy już księżyc wszystkie gaje
posrebrzył i gęstwiny,



przybyła Wiosna z pięknym Majem
na świetne zaręczyny.

Piło tam rosę z płatków kwietnych,
tańczono przy gwiazd lśnieniu —
i nawet kret, zrzędliwy starzec
nie wspomniał o zmęczeniu.

Mowy głoszone nocy owej
las długo zapamięta —
(szczególnie mowę pewnej żaby,
choć była zachrypnięta).

A gdy już świt różowym blaskiem
ozłocił drzew korony,
Wiosenka z Majem w świat hen poszli
skroś szlaki ukwiecone



Nazajutrz wścibska wiewióreczka
mówiła do chomika:
— Myślałam w nocy że dostanę
od wrzasków w lesie bzika!

Lecz podejrzewam że stroiła
te obrażone miny
dlatego tylko, że przespała
majowe zaręczyny...

Minęło tak lat dwanaście — Helenka już nie mieszka w pięknym, bogatym pałacu, lecz w klasztorze. Chodzi boso, w ciężkim habicie, przepasanym powrozem. Sypia ubrana na drewnianym tapczanie i jada tylko suchy chleb z wodą. Ale jest szczęśliwa, bardzo szczęśliwa, bo już nie tęskni — jest uboga i zawsze bliska umiłowanego, ubogiego Pana Jezusa.

MÓJ PRZYJACIEL odpowiada NA LISTY

Hallo! **Mieczek i Zosia Makowscy** w Radomsku: Dziękuję Wam za dobre słowa i z radością Was witam w Kole moich przyjaciół. Mam nadzieję, że odtąd częściej do mnie pisywać będziecie. Co się tyczy wierszyka o Radziwile i jego żydówce Suchestow do druku nie bardzo się nadaje. Ściskam Was. — **Maryla Bączkowska** w Chojnicach: Wyobrażam sobie, ile teraz macie roboty w końcu roku szkolnego, ażeby egzaminy i świadectwa były jak najlepsze. Pociesz się, w tym okresie we wszystkich szkołach dokonuje się ta sama gorączkowa praca, wszędzie ten sam kłopot. Przy sposobności więc życzę Tobie i wszystkim moim przyjaciołom jak najlepszych wyników. Dziękuję Ci także za ładne zakładki do książek, przydadzą się. Serdecznie pozdrawiam. — **Urszulka i Roman Bączkowscy** w Chojnicach: Cieszę się szczerze, że jesteście wiernymi mi przyjaciółmi. A czemuż to, Urszulko, uzbrojona już jesteś w okulary? Mam nadzieję, że tylko przejściowo. Romeczku-Filatelisto, przypuszczam, że bardzo też Ciebie zajmują pogadanki p. Plucińskiego o znaczkach pocztowych. Ściskam Was serdecznie. — **Mewunia Przewoska** w Wyrzysku: Dziękuję Ci serdecznie za śliczną kartkę i życzenia. Pozdrawiam i ściskam. — **Zbyszek i Stefka Graeflingowie** w Śremie: Dobrze, że nareszcie, zdobyliście się na odwagę i napisaliście ten pierwszy list. Mam nadzieję, że obecnie częściej do mnie pisać będziecie. A teraz, skoro już Was znam, z radością przyjmuję do Koła moich przyjaciół, ściskam i pozdrawiam i życzę dobrych świadectw. — **„Biała Niezapominajka"** we Wronkach: Zazdrościłaś innym i zdobyłaś się na odwagę. Ale poco ta zazdrość? Trzeba było już dawno napisać, i byłoby serce pogodne i radosne. Ale dobrze, że wreszcie napisałaś, a poruszyłaś tyle spraw ciekawych, że odpowiedź będzie duża. Więc przede wszystkim sprawa Kółka Przyrodniczego. Pomysł istotnie bardzo dobry i oryginalny. Widać, że obie z Władzią jesteście zapalone przyrodniczki, a także, że macie zmysł społeczno-wychowawczy. Bo działaniem społecznym jest to, że gromadę dzieci z podwórza umiałyście zebrać i zachęcić do poznawania przyrody, że urządzacie co tydzień zebrania z pogadankami przyrodniczymi i czytaniem całego „Mego Przyjaciela". Cieszę się, że w tej pięknej pracy jestem Wam pomocny. Za to należy się Wam pochwała, przy czym pragnąłbym, by Wasz pomysł znalazł jak najliczniejszych naśladowców. Co się tyczy powieści — pomyślę, zastanowię się, chociaż zbyt wielkiego przekonania jak na razie do tego nie mam. O „Halszce" zrobi się. A teraz sprawa rysunków i powiastki. Owóż powiastkę odłożymy do przyszłej zimy, a rysunki dam wkrótce. Ładne są i dowcipne. Napisz mi koniecznie, czy wszystkie są Twego pomysłu? A jakże tam z rowerem — czy będzie? Życzę z całego serca, żeby był. Czy mam brodę? No tak mam. Bo jakże „Wujek Czesio" mógłby nie mieć brody! Na zakończenie uściski i pozdrowienia, także dla **Władzi i Eli.**

MÓJ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA

Rok III Nr 17



Co to znaczy: Konstytucja 3 Maja?

Dobrze się działo w Polsce, gdy naród trzymał z Bogiem i żył w zgodzie, pokąd była miłość i sprawiedliwość. Szlachta rycerska miała zawsze wszelkie prawa i dobytek najznaczniejszy i sławę wielką. Piersiami swemi i walecznością wielką zasłaniała Ojczyznę przed wrogiem, służąc jej do śmierci, i często wśród cierpień wielkich i ran ginąc śmiercią bohaterską.

Natomiast mieszczanie i kmiecie, nie dochodzili w dawnej Polsce do sławy i dostojeństw, ale krzywdy nie doznawali, pokąd rządzili królowie z rodu Piastów i Jagiellonów.

Gdy jednak tron polski objęli Wazowie, a głównie potem Sasi, powstało wielkie rozluźnienie obyczajów. Każdy chciał używać, bawić się i hulać. Wówczas wkradły się wyzysk i niesprawiedliwość. Znikła ponieknąd miłość, poświęcenie i gotowość bronienia Polski, a zaczęły się swary i kłótnie, upadek życia religijnego i zabrakło uczciwości w kraju.

Wówczas trzej źli sąsiedzi: Moskale, Niemcy i Austriacy, widząc ten upadek i osłabienie ducha w Polsce, cieszyli się i pr;;nęli dla siebie z tego rozłamu jak najwięcej skorzystać. Nie trudno było im to, gdyż niestety znaleźli się nadto wyrodni synowie, którzy sami kraj swój zaprzedali. Wrogowie zabrali więc znaczną część kraju

Wtedy dopiero zbudziły się umysły pokrzywdzonych, i zabrano się do czynu, by ratować resztę i podnieść ducha w narodzie polskim.

By wzbudzić i rozwinąć oświatę, zakładano szkoły i ustanowiono nowe, lepsze prawa i wszyscy teraz zgodnie pracowali, a narady Sejmu trwały cztery lata.

Uchwalono wtenczas, iż mieszczanie i włościanie razem ze szlachtą mieli służyć Ojczyźnie oraz — nie wolno było sprzeciwiać się planom i decyzjom ustanowionym dla dobra kraju, jak to niestety dawniej bywało

Ten zbiór nowych praw — to właśnie „Konstytucja", którą

3 Maja—wielka rocznica

Maj, wiosna, radość! Jak słońce świeci,
Co za wspomnienia, co za uciecha,
Po przez mgłę dawnych czasów, stuleci,
W sercach nam grają radosne echa:

Równość! Braterstwo! Wolność! Swoboda!
Dla wszystkich stanów te same prawa.
I serca spaja miłość i zgoda
I ręka w rękę brat z bratem stawa.

Tylko na chwilę przymknąć powieki,
Widzi się panów, mieszczan i kmieci,
Króla, co przysiągł po wieków wieki,
Zachować prawa, co dał maj trzeci.

Jak grają dzwony, szumią sztandary,
Na rynku ludu strojnego tłumy,
W sercach aż kipią miłości żary,
Wzrok pała pełen szlachetnej dumy.

Śmieją się słonkiem niebios lazury, —
Niebieska Pani, Polska Królowa,
Najświętsza Panna spogląda z góry,
Do błogosławieństw zawsze gotowa.

Patrzy na Polskę, podnosi dłonie,
Błogosławieństwo z pod nieba leci,
We wszystkich sercach cześć ku Niej płonie:
Hej! Cześć Królowej! Wiwat maj trzeci!

Paula Wężykówna

uchwalono w dniu 3 maja 1791 roku.

Było to dla Polski wielkim dobrodziejstwem, dlatego od czasu tego obchodzimy dzień ten uroczyście. Wprawdzie nastały potem rozruchy, niepokoje i dalsze rozbiory i całkowita niewola pod panowaniem zaborców, ale mimo to naród polski, wzmocniony i utwierdzony wewnętrznie prawem i ustawami Konstytucji 3 maja, żył zawsze czujny i mężny, aż wreszcie doczekał się szczęśliwie i zwycięsko wolnej Polski.

Konstytucja Trzeciego Maja stała się nakazem, który w czasie niewoli wszystkie stany — szlachtę, mieszczan i włościan zjednoczył w jeden silny naród polski, w którym wszyscy pracować winni dla dobra Polski.

M. S.

Rodzina SKOWRONKÓW

(Dokończenie)

Tymczasem kot zawrócił i widząc leżącą samiczkę wypuścił z pyszczka nieżywe pisklę



i schwycił za skrzydła samiczkę. Na tę chwilę nadbiegła córka właściciela pola, odpędziła kota, unosząc półżywą samiczkę ze sobą. Napróżno zrozpaczony samczyk błagał: — nie zabierajcie matki dzieciom! Został sam z pisklętami. W pierwszej chwili miał chęć lecieć za samiczką, ale pisk małych powstrzymał go na miejscu. — Muszę zostać i zastąpić dzieciom matkę.

Smutno było teraz w gniazdku, ale ptaszki rosły z dniem każdym i stawały się podobne do rodziców, aż wreszcie opuściły gniazdko, aby szukać pożywienia.

Samczyk miał teraz dużo wolnego czasu i tym więcej odczuwał swoje osamotnienie. Siedząc na gałązce koło opuszczonego gniazdka, wspominał chwile, spędzone razem ze swą wierną towarzyszką. — Co się z tobą dzieje? — rozmyślał, — czy żyjesz jeszcze? Czy może ludzie zamknęli cię w więzieniu, które zowią klatką? Pójdę cię szukać: lepiej zginąć, niż żyć w smutku i osamotnieniu.

I poleciał skowronek do siedzib ludzkich, siadał na dachach, zaglądał do okien, aż się ludzie dziwili, co to za ptaszek uderza w szyby, jakby chciał wejść do środka. Kończyło się

TESKNOTA HELENKI

Helenka mieszkała w pięknym, białym pałacu u stóp wysokiej góry i nad brzegiem błękitnego morza. Miała wszystko, co potrzebowała i zapragnęła — śliczne sukienki, zabawki i słodycze. Tatuś jej i mamusia byli bardzo bogaci, mieli dużo wspaniałych rzeczy i wiele pieniędzy.



Helenka jednak, mimo tego bogactwa nie czuła się szczęśliwa, tęskniła za czymś i wolałaby być ubogą, tak jak pewna dziewczynka, która zawsze w południe przechodziła mimo pałacu, a która miała zniszczoną, za krótką sukienkę, grube pończoszki i wytarty berecik ze złotymi literkami.

Helenka przyglądała się małej dziewczynce codziennie, aż pewnego dnia wychyliła się ponad murem, obrośniętym winem i zapytała dziewczynkę, co nosi codziennie w dzbanku, gdzie jej dom i jak wygląda jej mieszkanie.

— Noszę zupę dla ojca, który pracuje na budowli. To jest jego obiad, który zjada, siedząc na kamieniu pod drzewem. A dom nasz jest mały, składa się z jednego pokoiku i kuchenki — odpowiedziała dziewczynka.

Helenka zapragnęła w tej chwili, aby i jej tatuś był biedny, jadał na dworze i ona mogła mu nosić zupę w dzbanku. I kiedy tak rozmyślała, o mało nie zapłakała, że nie jest ubogą.



W chwilę później ujrzała mamusię i tatusia, wracających na obiad z objazdu swoich dóbr. Jechali ślicznym, lekkim powozikiem w parę białych, jak mleko „arabów". Mamusia powoziła, robiła to z umiejętnością i zamiłowaniem.

Panna służąca wraz z Janem, starym służącym, wyszli na taras, żeby pomóc mamusi i tatusiowi wysiąść i odebrać im okrycia. Z pokoju dolatywał śpiew kanarków i gadanie papug. Zwinna mała małpka wyskoczyła z okna i podbiegła, radośnie witać swoich państwa.

Białe akacje, rosnące przed gankiem cudnie pachniały.

Tydzień po tym mamusia i tatuś wyjechali w daleką podróż i zostawili Helenkę w pałacu pod opieką bony, panny Bronisławy. Pewnego razu zabrała panna Bronia Helenkę do szkółki dla dziewczynek u znajomych zakonnic. Wszystkie dziewczynki były ubrane ubogo, a Helenka miała na sobie muślinową sukienkę z krótkimi rękawkami, kapelusik lekki, jak piórko, białe pantofelki na nóżkach i rączki białe i delikatne.

Rozglądając się po szkółce i widząc biedne dziewczynki, marzyła Helenka znowu, aby mieć czarny fartuszek, grube pończoszki, jak dziewczynki. Zakonnice pokazały Helence kapliczkę, całą w kwiatach, sypialnie i pokój, gdzie dzieci spożywały skromne posiłki.

Helenka miała miękkie, białe łóżeczko, osłonięte firanką, haftowaną w lśniące gwiazdki, a łóżka dziewczynek były żelazne, twarde i niełdane. Jedna z dziewczynek, która później wstała, bo czuła się chorą, sama ścieliła sobie łóżko, bo nie było pokojówki.

Helenka z panną Bronią wróciły do pałacu. Po drodze wstąpiły do kościoła. Helenka modliła się gorąco i rozmyślała, że Pan Jezus, Matka Boska i święty Józef byli także bardzo ubodzy. Coraz bardziej martwiła się, że nie jest ubogą i mówiła o tym Panu Bogu.

W dniu, kiedy Helenka ukończyła osiem lat, wrócili rodzice ze swej długiej podróży i przywieźli ukochanej córeczce wiele zabawek. Ale Helenka, zamiast radośnie przyjąć dary, rozpłakała się i uklękła przed rodzicami.

— Kocham was, och!... bardzo was kocham, dziękuję za wszystko... ale chciałabym... wolałabym... być ubogą, nosić zniszczone sukienki, grube pończoszki i sama ścielić sobie łóżko...

A gdy wymawiała te słowa, patrzał na nią Pan Jezus z krzyża nad łóżkami rodziców. Helenka zrozumiała spojrzenie swego ukochanego, ubogiego Pana Jezusa — a rodzice zrozumieli tęsknotę swej małej córeczki. Odtąd chowali ją i kształcili, przygotowując do życia dla Nieba.





POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

30)

Doktor milczał chwilę. Było widoczne, że myśl ta nie była mu obca.

— Rzecz jest w tym, czy ma pan gdzie się schronić.

— Mógłbym pojechać na wieś, — do mej matki.

— Tego bym panu nie radził. Niewątpliwie będą tam pana szukać.

— Może w panów obozie znalazłby się ktoś, kto by mógł mnie przechować bez większego ryzyka dla siebie?

Znów zapadło milczenie.

— Z drugiej strony, — nie wiem, czy jest rzeczą celową, bym się dłużej ukrywał. Chodziło mi o powiadomienie panów — i to jest załatwione. Teraz i tak jestem bezczynny.

— A nie zrobią panu czego, jeśli się pan zgłosi? Rzecz jest w tym, czy pańskie informacje są prawdziwe, czy też oparte na nieporozumieniu. Ale jeśli są prawdziwe, to już sam fakt dowiedzenia się przez Żydów, gdzie się pan znajduje, jest dla pana niebezpieczny.

— To prawda. Największą gwarancją bezpieczeństwa jest w danym razie nieznajomość mojego adresu. A zwłaszcza przeświadczenie, że zwłoki moje leżą na dnie Wisły.

Zawahał się.

— Więc pan doktor sądzi, że moje informacje mogą polegać na nieporozumieniu?

— Pańska relacja o pobycie w Rouffach jest tak szczegółowa, że właściwie trudno jest w możliwość jakiegoś nieporozumienia uwierzyć. A jednak, mimo wszystko, przypuszczenie o zamiarze ze strony żydowskiej zrobienia zamachu tak daleko idącego, nie mieści mi się w głowie.

— Dlaczego?

— Im więcej się nad tym zastanawiam — tym więcej mi się to wydaje nieprawdopodobne.

Poruszył się na krześle.

— Żydzi — to naród - pasożyt. To „między-naród“, który ciągnie soki z tych narodów, wśród których żyje. Czy wyobraża pan sobie jemiołę, która by chciała całkowicie zniszczyć dąb, na którym pasożytuje?

— A jednak wszystkie rewolucje na świecie były organizowane przez Żydów.

— Tak, — bo rewolucja jest takim samym narzędziem polityki żydowskiej, jak wojna — narzędziem polityki narodów, żyjących na własnej ziemi i mających własne państwa. Ale celem rewolucji nie jest dla Żydów całkowite zniszczenie danego narodu. Jest tylko rozluźnienie jego państwowo - prawnych, społecznych, gospodarczych i moralnych wiązadeł, tak aby naród-pasożyt mógł na danym narodzie żerować swobodniej, — to jest aby mógł głębiej w organizm tego narodu przeniknąć. Tak jak grzyb łatwiej przenika deskę spróchniałą, aniżeli deskę zdrową. Celem rewolucji nie jest utwierdzenie panowania Żydów raz na zawsze, ale umożliwienie tego panowania na czas pewien. Gdy naród-gospodarz ponownie swe życie zorganizuje i wzmocni — wtedy urządza się nową rewolucję. Te rewolucje, — religijne, polityczne, społeczne i inne, — to nie są narzędzia rozstrzygnięć. To są narzędzia trwania.

— I sądzi pan doktor — że oni nigdzie nie chcą zapanować całkowicie?

— Nie wydaje mi się, — bo taka już jest ich natura, że muszą żerować na kimś. Jemioła nie rośnie nigdy wprost na ziemi, — trychiny nie żyją nigdy poza organizmem ludzkim, czy zwierzęcym. Oni czują się stworzeni do panowania, — ale do panowania nad innymi narodami, — a nie nad gołą ziemią. Oni czują się wyżsi nad inne narody, — i wcale tego nie pragną, by spełniać te pośledniejsze w ich mniemaniu zadania, które spełniane są przez narody „gojów“.

— A Palestyna? Przecież w Palestynie chcą Żydzi w tym stopniu stać się gospodarzami kraju, co Polacy w Polsce, Francuzi we Francji i tak dalej.

— No, — to co innego. To jest dla nich kwestia sentymentu. Ale sprawa palestyńska to jest w całości kwestii żydowskiej tylko drobny fragment.

— A jednak brać władzę we własnym imieniu próbowali już Żydzi wiele razy.

Obaj odwrócili głowy. To panna Danka stała we drzwiach, oparta o framugę i wmieszała się do rozmowy. Poparła gorąco rotmistrza. Odtąd rozmowa toczyła się już tylko między nią a ojcem.

— W latach 114—117 po Chrystusie miało miejsce olbrzymie powstanie żydowskie w Egipcie, w Cyrenaice i na Cyprze. Nie w Palestynie bynajmniej, — tylko w krajach tak zwanego rozproszenia! W samej Cyrenaice wyrżnięto w pień 220 tysięcy gojów. Nieżydowska część Aleksandrii, — miasta, które miało pół miliona mieszkańców, a w tym 200 tysięcy Żydów — została zrównana z ziemią. Przecież procent Żydów w tej Aleksandrii był mniej więcej taki, jak dzisiaj w Warszawie! — Na Cyprze wyrżnięto w pień ćwierć miliona Greków, — obdzierano ich wielu żywcem ze skóry. Miasto Salaminę zburzono.

— Ale to było dawno.

— W Hiszpanii zanosiło się na coś podobnego w wieku piętnastym. Miasto Toledo było w strachu, że je spotka los egipskiej Aleksandrii. — A rzeź chrześcijan w Bolszewii!

— No tak, — wiem, — mam nawet cyfry w notesie. O! — od roku 1917 do 1923 rozstrzelano w Rosji 1.859.568 ludzi. W tym 28 biskupów, 1219 księży, 6.000 nauczycieli, 9.000 lekarzy, 54.000 oficerów, 260.000 żołnierzy, 70.000 policjantów i żandarmów, 112.650 ziemian, 335.250 innych grup inteligencji, 193.200 robotników i 815.000 chłopów *). I podobno ani jednego Żyda. Mam tu jeszcze inne cyfry: jak podaje Werner Sombart, w roku 1919 na 380 najwybitniejszych komisarzy było w Rosji 300 Żydów, czyli 78 pct, w roku 1920 na 457 — 422, czyli 92 pct, w roku 1921 na 550 — 447, czyli 80 pct. — Ale mimo to Żydzi rządzą w Rosji tylko pośrednio, — z za pleców gojów. Rządy naczelne sprawował dawniej Lenin, Moskal, a dzisiaj Stalin, Gruzin.

— Ale za czasów Lenina faktycznie rządziła oligarchia Trockich, Apfelbaumów, Nachamkesów itp. A za Stalinem kryje się dziś jego żona, Kaganowiczówna z domu i jej brat, komisarz Kaganowicz.

— Wszystko jedno. Ale na pierwszym miejscu jest Lenin i Stalin. Czyli rządy pośrednie. Nie inaczej, niż w państwach „burżuazyjnych“.

— No — więc dobrze. Przykład źle wybrany. Ale w takim razie co tatuś powie o żydowskich dążnościach kolonizacyjnych? O gwałtownych wysiłkach Żydów polskich przeniesienia się na rolę? O planie osuszenia i skolonizowania przez Żydów Polesia? O żydowskim osadnictwie w Sowietach, — na Krymie, w kraju Czarnomorskim, nad Dnieprem, na Ukrainie, na Białej Rusi, na sowieckim Polesiu, na Syberii? — Oni chcą rządzić światem rękoma gojów, — ale chcą też mieć i takie miejsca na kuli ziemskiej gdzie by byli całkiem sami, — zupełnie bezpieczni, zupełnie od gojów uniezależnieni.

— Ale gdzie by to oni mogli zrobić w Polsce? Przecież jest ich w Polsce niespełna cztery miliony na 28 milionów gojów.

— To dużo. W Rosji nie mogą rządzić bezpośrednio, bo jest ich za mały odsetek. W dawnym Imperium Rosyjskim było ich nie całe 4 pct — i procent ten zmniejszył się jeszcze bardzo znacznie wskutek odpadnięcia ziem polskich, oraz Litwy, Łotwy, Besarabii. Ale dwanaście procent, — taki odsetek, jaki jest w Polsce, — to jest dużo. Burowie w Afryce południowej także rządzą bezpośrednio, chociaż są znikomą mniejszością wobec swych poddanych Murzynów. Nie ma w tym nic niemożliwego, że Żydzi pragnęliby nas ujarzmić na wzór Kafrów w Transwaalu. Może zresztą nie myślą o całej Polsce, — tylko o jej wschodniej części. Że myślą o Polesiu — to przecież jest powszechnie wiadome, — chociażby z ich własnych publicznych enuncjacyj.

Panna Danka ojca pokonała. Po paru próbach replikowania zmiękł i dał pokój.

Gdy wyszedł do chorych po obiedzie, oświadczyła rotmistrzowi:

— Bez względu na to, co ktokolwiek myśli, — ja panu wierzę bez zastrzeżeń.

A więc okazuje się, że inni nie wierzą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) Już po podpisaniu niniejszej powieści miała miejsce rzeź chrześcijan w Hiszpanii, przedsięwzięta przez partię komunistyczną, czyli przez partię, kierowaną przez Żydów. Jak stwierdza słynny list biskupów hiszpańskich, w roku 1936 zostało rozstrzelanych lub zamordowanych w „czerwonej“ Hiszpanii 11 biskupów, 16.750 księży, zakonników i zakonnic, oraz około 300.000 osób świeckich obojga płci i wszelkiego wieku.



42)

„Kochany panie inżynierze! Zarządziłem szczegółową rewizję w Kratonie ligorskim. Znakomicie udało ci się usunąć zeń skarby sułtana i twoją siostrę. Winszuję pomysłu i zręczności. Tylko, że to wszystko na darmo! Głównym celem jest Lizzie, a ona jest w moich rękach. Zalim i jego żona muszą się zdać na łaskę lub niełaskę. Gdy dziecko ich w mojej mocy, poproszą mnie pięknie sami, abym wziął sobie trochę z ich skarbów. Przecież szczęście dziecka jest najwyższą rozkoszą rodziców!

„A z wami, panie Darel, moglibyśmy się byli zgodnie porozumieć i ułożyć warunki. Podzielilibyśmy się plackiem po równo. Tym gorzej, łaskawy panie, dla ciebie, że jesteś taki ślepy.

„A teraz żegnaj! Zabieram ci samochód, więc nie będziesz mnie ścigał. I gdy ty będziesz rzucał bezsilne przekleństwa i groźby, ja sobie najbezpieczniej popłynę morzem do mojego czcigodnego pana, króla Syjamu.

„Wyrażając prawdziwy i szczery żal, iż człowiek tej wartości, co pan, nie był zdolny zrozumieć istotnego swego interesu, pomimo to jednak piszę się wielbicielem pańskiej zręczności, która by na pewno wywiodła w pole każdego mniej uzbrojonego niż ja przeciwnika. Wilm Odorp.“

— Wszystko stracone, wszystko! — zawołał z rozpaczą w głosie Darel.

Nastała chwila przykrego milczenia.

Wtem rozległ się łagodny, miękki głos profesora geografii:

— Ten pan Wilm Odorp widocznie nie wiedział nic o istnieniu naszego samochodu, którym przyjechaliśmy tutaj z Fitem.

— Jakto? — zapytali chórem inni.

— No to. Przecież ten pan dowodzi, że nie będziesz mógł go dogonić.

— A więc?

— Tymczasem my mamy samochód wyścigowy, daleko szybszy od jego, tak, że możemy nie tylko odnaleźć ślady tamtego, ale go nawet doścignąć.

— Gdzież on? — rzucił się inżynier.

— Zaraz! Zaraz wam pokażę! — rzekł Fit ciągnąc za rękę Lucynkę. P. Prudent również pociągnął inżyniera za ogrodzenie.

— O tam! Tam! W rogu, pod murem!

— A więc prędko! W drogę! Nie traćmy chwilki jednej! — wołała Lucynka. — Musimy ocalić Lizzie! Ja ją kochałem zawsze serdecznie, a teraz jeszcze mocniej, gdy wiem, że jest moją cioteczną siostrą.

Po chwili dodała, kręcąc główką:

— Jaki to zaszczyt dla robotnika-mechanika mieć za kuzynkę sułtankę Ligoru!

Tymczasem mężczyźni zasiedli w samochodzie.

Darel przy kierownicy, Fit obok niego aby mu wskazywać drogę, Lucynka z profesorem na głównym siedzeniu.

— A więc ruszamy!

I pomknął samochód jak błyskawica, zostawiając za sobą tumany kurzu.

Nikt z jadących nie przemówił ani słowa.

Oczy wszystkich zwrócone były na drogę.

Mijano bez zwrócenia uwagi wioski, fermy, oberże przydrożne. Księżyc zniżał się i bladł coraz bardziej. Zaległ mrok szary, który niebawem zaróżowił się od promieni wschodzącego słońca.

Droga w tej chwili szła równolegle do rzeki Pej-Ho, której szerokie koryto zwiastowało bliskość ujścia, więc morza.

Nagle Fit, Lucynka i p. Prudent wykrzyknęli jednogłośnie:

— Samochód.

Inżynier nie wyrzekł ani słowa, tylko silniej zacisnął palce na kierownicy.

Rzeczywiście w odległości kilometra widać było pędzący w tumanie kurzu samochód.

— Patrzcie! — Zatrzymuje się! — zawołał Fit. — O! widzę, mechanik schodzi... Coś pękło w maszynie!

— Brawo! Mamy go.

Istotnie samochód zatrzymał się gwałtownie, a jego kierowca wysiadłszy z wozu, zdawał się oglądać z wielką uwagą motor.

— Mamy go! Mamy go! — powtarzali wciąż inżynier i jego towarzysze.

Ale w jednej chwili radość ich rozproszyła się doszczętnie.

Gdy opadła kurzawa i dokładnie można było obejrzeć wóz, okazało się, iż kolor jego pudła był nie biały, lecz żółty.

Zawiedzeni spoglądali na siebie ze smutkiem.

Naturalnie, to nie był ten, którego ścigano.

— Ale przypomnijmy sobie, — szepnęła Lucynka — żeśmy go już raz widzieli... tylko w innych kolorach: był niebieski, czerwony, zielony i biały.

Inżynier potrząsnął głową przecząco:

— Nie dziecko, niepodobna.

— Jednakże.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludzie-bociany w dżungli Czarnego Lądu

Przygody lotnika angielskiego w głębi Afryki

Śmiały angielski lotnik Rewin, który w armii wielkobrytyjskiej ma rangę generała, przedsięwziął niedawno razem ze swą małżonką podróż napowietrzną w głąb Afryki.

Podróż ta miała na celu zbadanie nieznanych dotychczas stref Czarnego Lądu, położonych w Sudanie, po obu stronach tak zwanego Białego Nilu.

Brawurowy lot zakończył się

przymusowym lądowaniem w dzikiej prawie niedostępnej okolicy.

Lotnik w przewidywaniu wypadku, zabrał z sobą nadawczy aparat radiowy i przy jego pomocy zdołał pozyskać kontakt ze światem. Zorganizowano ekspedycję ratunkową, która po wielu trudach dotarła do uwięzionej pary i wyratowała ją.

Generał Rewin publikuje obecnie w londyńskiej prasie ciekawe

rewelacje ze swej niebezpiecznej przygody.

Pustynia na której małżeństwo znalazło się, ma mniej więcej takie rozmiary jak Anglia. Wskutek dorocznych wylewów Białego Nilu, rozlewającego swe wody na przestrzeni wielu kilometrów, okolica jest bagnista.

Miliardy moskitów i innych owadów, roznoszących zarazki malarii,

unoszą się w powietrzu. Rewin twierdzi, że na całej kuli ziemskiej nie ma okolicy tak bogatej w moskity, jak ten pas ziemi, położony po obu stronach Białego Nilu.

W tym „raju moskitów" przebywał on wraz z żoną kilkanaście dni aż do przybycia ekspedycji ratunkowej, w najsroższych mękach...

„Moskity, rozpoczynają swą „pracę" po zachodzie słońca" opowiada generał. „Wkrótce brzęczenie ich staje się tak donośne, że

przypomina szum fal morskich.

Oczywiście nie mogliśmy ani spać, ani nawet spoczywać w pozycji leżącej, bowiem owady atakowały nas z niebywałą zawziętością. Łapaliśmy gołą ręką, wyciągniętą każdorazowo w powietrze, setki albo nawet tysiące tych krwiożerczych stworzeń, ale nie pomagało to w minimalnym nawet stopniu. Nie mogliśmy również swobodnie rozmawiać, bowiem moskity wlatywały nam w otwarte usta. Nadto

dokuczało straszliwe gorąco,

przepojone duszącą wilgocią.

„Ekspedycja ratunkowa, którą zorganizowano w celu wydobycia nas z tego piekła, składała się z kilku wojskowych armii angielskiej oraz Negrów ze szczepu „dinka". Szczep ten zamieszkuje okolice, położone niedaleko Białego Nilu, toteż przywódcy ekspedycji ratunkowej słusznie uważali, że właśnie ci Murzyni najlepiej będą się nadawać jako przyzwyczajeni do warunków lokalnych. Są oni niezwykle chudzi i mają bardzo długie nogi. Charakterystyczną ich cechą jest niezwykła pasja:

stoją chętnie w płytkiej wodzie na jednej nodze

i w tej pozycji potrafią wytrwać godzinami. Spełniają oni w ten sposób obrządek religijny, wierząc że stanie takie chroni przed złymi duchami".

„Dinka" — jak Rewin zdołał stwierdzić — oznacza w narzeczu tego szczepu „bocian". Nazwa ta wzięła się właśnie stąd, że Murzyni ci, stając w wodzie, — przypominają zupełnie bociany...

Ale stanie na jednej nodze może chronić przed... złymi duchami,

natomiast nie chroniło biednych „dinka" przed rojami moskitów. Murzyni cierpieli wskutek plagi tych owadów, niemniej niż Europejczycy. Jedyną ich obroną przeciw moskitom, jest palenie ognisk i wywoływanie jak największych ilości dymu.

Okazało się, że „raj moskitów" **był nawet dla tuziemców niespodzianką...**

W okolicach, w których ci Murzyni mieszkają, nie ma takich ilości tych dokuczliwych owadów. Lotnicy obdarzyli ich kilkoma z przywiezionych przez ekspedycję siatek przeciw moskitom. Radość biednych murzynów nie miała granic, gdy przekonali się, że dzięki siatkom, moskity zupełnie nie mają do nich dostępu.

Człowiek, który zapala żarówki

Hrabia Janos Berenyi jest tak przeładowany energią elektryczną, że wystarczy, by zbliżył się do żarówki, aby ją zapalić. Złośliwi twierdzą nawet, że dzięki tajemniczym źródłom organizacji energii elektrycznej hrabia Berenyi czyta do nocy przy świetle, do którego prąd płynie z jego ciała.

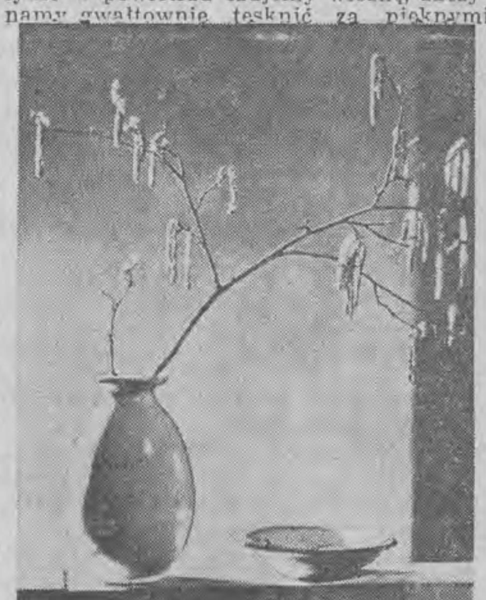
Triest posiada także swą sławę „promienistą". W 1934 roku świat naukowy emocjonował się panią Anną Monaro, dokoła której roztaczała się błękitnawa poświata, emanująca z jej ciała. Promienie te gasły, ile razy p. Monaro ulegała zakłóceniom równowagi nerwowej.

Ostatnio głośną była historia dwóch robotników czeskich, Sikory i Witawskiego, którzy dotknięciem palca potrafili bez anteny, baterii itp., jedynie dzięki energii elektrycznej, emanującej od nich, uruchomić głośnik radiowy. Wobec wszystkich tych fenomenów nauka stoi dotychczas bezradna, usiłując napróżno rozwikłać dziwne zjawiska, zachodzące w ich organizmach.

Kwiaty — poezją życia

Pierwsze zwiastuny wiosenne

Ludzie mówią, że kwiaty to poezja życia. Słuszne to i piękne powiedzenie. Gdy tylko w powietrzu czujemy wiosnę, zaczynamy gwałtownie tęsknić za pięknymi



wiosennymi kwiatami, których barwne kielichy zachwycają nasze oczy. Szare, przyprószone ulice miast zaczynają tracić swój monotonny wygląd pod wpływem wiosennej zieleni drzew i trawników, a każdy przechodzeń zatrzymuje się przed stoiskami kwiaciarnianymi. Ponurość miasta uchodzi przed delikatnymi i pachnącymi zwiastunami wiosennej flory.

Ale cóż dopiero za dziwy dzieją się za miastem na polu i łąkach, gdzie zaczyna królować bogactwo wiosny, gdy na rozległych łąkach kołyszą się w podmuchu wiosennego wiatru łany kluczyków, a skromne fiołki wychylają do słońca swe wonne główki i w ogrodach na miękkich grządkach wyrastają wspaniałe różnokolorowe tulipany i biało gwiaździste narcyzy. Wszędzie ten smutek musi ustąpić radości, a piękno przyrody leczy troski i bóle zimy.

A my powinniśmy przynosić do domu całe naręcze kwiatów, pierwszego podarunku wiosny. W domu musimy się nimi **zaopiekować,** bo przecież urosły w swobodzie na słońcu i powietrzu. Źle wydajemy sobie świadectwo, jeżeli ich piękności nie umiemy podkreślić przez odpowiednie ustawienie.

Miła to czynność dla kobiety, aby potrafić dom swój jaknajpiękniej przybrać kwiatkami w każdej porze roku. Jedna jedyna gałązka basiek wprowadza do pokoju wiosnę, a biała porcelanowa waza podkreśla jej urok. Do pierwszych zwiastunów wiosny należy i forsythia, a brązowa gliniana waza harmonizuje wspaniale z żółtym kolorem tego kwiatu. Z przechadzki za miasto przynosimy bukiet kluczyków, a zwykły chłopski dzbanek o ludowych motywach nadaje się doskonale, zaś do wąskiego kryształowego flakonu naprasza się gałązka bzu. Białe i żółte słodko pachnące narcyzy pięknie wyglądają nietylko w smukłych naczyniach, ale również i w kulistych, szklanych.

Jeżeli kobieta ma zwyczaj przypinania **kwiatów do wiosennego kostiumu, musi je również umiejętnie dobrać do swego typu, źle bowiem zestawienie kłóci się, a wymagana jest akuratnie harmonia.** Kwiaty podkreślają modę kobiety, a najskromniejszy ubiór staje się wykwintny i dodaje wiośnianej radości życia. Dzięki pachnącym i bogatym w przeróżne kształty kwiatom śle się uszczęśliwionym pozdrowienia od „niego dla niej" lub jeden człowiek pozdrawia nimi drugiego, czując dla niego sympatię.

Gdy wchodzimy do domu z wiązanką wiosennego kwiecia wnosimy piękno. Kwiaty chcą do nas jakby przemówić „minęły burze zimowe, ustąpiły miejsca wiosennej pogodzie — dla was ludzi zostałyśmy stworzone".

Czar kwiatów rozprasza niejedną burzę życiową. „Myśl o mnie serdecznie" mówi modrooka niezapominajka, a drżąca mimsza szepce „nie zamykaj swego serca przedemną". Kwiat kamelii prosi „wnieś nieco słońca do życia mego", a bratek wyznaje „czekam na ciebie, choć ból mi sprawiłeś". Inaczej przemawia kwiat białego bzu „tęsknię za tobą szalenie", a liliowy mówi spokojnie o chłodnym szacunku. Takie jest od wieków na świecie ABC wiosennych kwiatów, które mają swoją własną mowę, nie tylko upajają młode serca, ale usuwają zwątpienia u dojrzałych ludzi, a najsłoneczniejsze smutne dni i godziny starych. Tylko ich szybkie więdnięcie sprawia nam ból, choć wnet przychodzi pocieszenie, że za rok zakwitną nowe pączki, bo wiosna i z nią dzieci — kwiaty, są z łaski Boga nieśmiertelne.

W. J.

Na Grenlandii kwiaty... w Europie mrozy i śniegi

Gdy my tu w Europie w 5-tym tygodniu „wiosny" chuchamy w ręce z zimna, gdy w Niemczech, a nawet w Turcji notują opady śnieżne i mrozy, na Grenlandii na zachodnim jej wybrzeżu zakwitły kwiaty. Pod ożywczymi promieniami słońca, które u nas kryje się za zasłoną śnieżnych i gradowych chmur, spod śniegów i lodów, pokrywających przez długie miesiące zimowe ląd grenlandzki, wykwitły stokrocie oraz inne kwiaty strefy polarnej i zazieleniła się świeża wiosenna trawka.

Miejmy nadzieję, że ożywcze tchnienie grenlandzkiej wiosny wkrótce zawita nad nasze obszary i rozpędzi upiory zimy, które zaklimatyzowały się ostatnio u nas.

Ile niedźwiedzi żyje w Polsce?

Nie wiele już pozostało z dawnego wspaniałego zwierzostanu niedźwiedziego w Polsce. Nie spacerują już też te zwierzęta po ulicach Warszawy, jak się to zawsze jeszcze wydaje przeciętnemu Francuzowi... Dziś niedźwiedzi w Polsce liczymy najwyżej ha ok. 300 sztuk i z tego ogromna większość, bo ok. 280 żyje w Karpatach Wschodnich, a reszta zamieszkuje tereny województw północno - wschodnich. Tylko dzięki troskliwej ochronie, stan niedźwiedzi utrzymuje się ostatnio bez zmian.



ANTYCZNY RZYM WSKRZESZONY Z PRZESZŁOŚCI

*Mussolini przywrócił Rzymowi majestat i dostojeństwo starożytności. Na zdjęciu fragment odrestaurowanych zabytków antycznego Rzymu przy dzisiejszej **„Via Impero" w świetle lamp elektrycznych** i reflektorów.*